

NAK



NR 4 (9)
CZERWIEC 1992

2000 zł

NIECODZIENNE AKTUALNOŚCI KĘDZIERZYNA - KOZŁA



• DZIECI PRZYSZŁOŚCIĄ ŚWIATA •
Życzymy więc im dobrych
wychowawców i wzorów a ich
ojcom jak najmniejszych
problemów z kasą.

»O PLAMA« - CZYLI DNI MIASTA

Z tym sloganem z reklamówki TV kojarzą nam się tegoroczne Dni Miasta. Na ich organizację przeznaczono 108 mln zł, z tym, że spodziewano się przynajmniej w 80% odzyskać poniesione koszty.
A jak było?

c.d. na str. 3

**ILE ZARABIA
CINKCIARZ ?**

str. 8

**DRUGI
VICE PREZYDENT
WYBRANY!**

ŚCIŚLE JAWNE *str. 5*

**KROK
DO EUROPY**

o miejskiej TV
kablowej

str. 2

**KULISY ZAWIESZENIA
DYREKTORA "KOFAMY"**

str. 5

Aktualny adres Redakcji:

ul. Czerwińskiego 2 (PKWN), KOZŁE
tel. 244-90 od 9.00-17.00

PROTEST RADNYCH

Dnia 29.05.92 r. po Sesji Rady Miejskiej grupa radnych wystosowała protest do Zarządu Miasta w sprawie powołanego składu Rady Nadzorczej Spółki Skarbu Gminy z "RPRB".
W proteście czytamy; "... Taki skład Rady Nadzorczej (6 osób), w której jest tylko jeden przedstawiciel Rady Miejskiej nie zapewni należytego wpływu na działalność spółki i tym samym na interes miasta. Powołany prezes Spółki mgr inż. Andrzej Radwański miał wpływ na wybór Rady Nadzorczej, gdyż jest członkiem Zarządu Miasta, równocześnie jako przewodniczący Komisji Gospodarczo-Finansowej ma dostęp do wszystkich informacji i posiada możliwość kształtowania opinii komisji.

c.d. str. 3

Robert Węgrzyk

kawalerem
medalu

"Serce dziecka"

str. 4



Gratulujemy
Redakcja

"Ludzie, którzy sprawami publicznymi zajęli się przez przypadek, polubili to, a jednym wzorem zachowań jest dla nich nieboszcza partia."

**13-go co
miesiąc**

czyli
**MANIFESTACJA
PROBLEMEM**

str. 3

KTO CZYM JEŹDZI?

Kontynuując ten cykl proponuję Państwu zapoznanie się z bardzo znaną w Polsce marką samochodów a mianowicie FIATEM. Marka ta jest jakby wkomponowana w krajobraz naszego kraju.



c.d. str. 2

KROK DO EUROPY

Telewizja kablowa - czy dzięki niej zbliżymy się do Europy? Niewątpliwie tak. Choć jak każda nowość w Polsce, rodzi się w trudach. O rozmowę na temat kędzierzyńskiej telewizji kablowej »ASTEL«, poprosiliśmy więc Ryszarda Golucha prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Handlowo- Usługowego "AL- PREM"

Redaktor; Firma "Alprem" to coś więcej niż tylko telewizja kablowa, zaczynajmy więc od ogólnego przedstawienia się.

Ryszard Goluch; Przedsiębiorstwo "Alprem" powstało w sierpniu 1988 r. Rozpoczynaliśmy wówczas od remontów. Specjalizowaliśmy się w pracach alpinistycznych. Jako jedni z pierwszych zajęliśmy się ocieplaniem budynków. Dziś praktycznie wykonujemy wszelkie prace budowlane, gwarantując dobrą jakość usług. Dysponujemy przecież własnym sprzętem i fachowcami.

Red; Jak zatem się stało, że przedsiębiorstwo budowlane zajęło się telewizją?

R.G. Gdy w Polsce zmieniły się przepisy, które pozwoliły, każdemu kto tylko chciał, rozpocząć działalność gospodarczą, potworzyło się wiele "pseudo" firm budowlanych, typu "szwagier i teściu", co zachwiało nasz rynek zbytu. Oni przecież mogli pozwolić sobie na ceny dużo niższe, bo mieli też bez porównania z nami niższe koszty. I choć jakość prac takich firm pozostawia wiele do życzenia, często konkurencyjna cena brała tutaj górę. Ogólnie rynek budowlany zaczął mocno się kurczyć. My więc skoncentrowaliśmy się na poszerzeniu naszych działań. Założyliśmy sieć wypożyczalni kaset video, a w 1990 roku zainteresowaliśmy się telewizją kablową.

Red; Ale telewizja kablowa »Astel« istniała już wcześniej?

R.G. Tak istotnie. Założyła ją wcześniej dwóch Panów - R. Rutkowski i Wł. Ptasiński. W pewnym momencie jednak ta firma »Astel« rozwiązała się. Wtedy w jej miejsce powstała spółka cywilna "Alprem" i Rutkowski, która miała kontynuować działalność telewizji kablowej. Ponieważ telewizja ta miała już swoich abonamentów, siedzibę i nazwę, aby nie robić zamieszania, nasza spółka pozostała przy nazwie »Astel«. Od poprzedniej firmy odkupiliśmy cały ich majątek i przejęliśmy wszelkie zobowiązania wobec ludzi. Cała operacja przeszła więc bezboleśnie.

Od początku też postawiliśmy na rozwój nowej firmy "Astel". Zaczeliśmy od osiedla Piasty. Dziś mamy tam ok. 1800 użytkowników. Aktualnie zmieniliśmy technologię kablowania i robimy remonty telewizji na Piastach.

Red; Tak krótko działa i już remont?

R.G. Telewizję tą zaczął robić Pan Lis z Dzierżoniowa, którego dziś szuka się w Polsce, gdyż w wielu miastach nabrał mnóstwo pieniędzy i zniknął. Sknocił również tę instalację na Piastach. Z uwagi na jej dużą awaryjność zmuszeni jesteśmy aby ją poprawić. Praktycznie robimy ją od nowa. Część Piastów jest już przerebobiona, sądzę, że do końca roku uporamy się z resztą.

Red; Ale telewizja kablowa »Astel« to nie tylko osiedle Piasty?

R.G. Tak, mamy również telewizję na osiedlu Leśna, choć nie obszedło się tam bez problemów. Jest to specjalny rozdział naszej historii. Działająca tam Rada Osiedla, swoimi wymogami nie ułatwiają nam naszych poczynań. Ostatecznie jednak, po wygranym przetargu na lokal przy ul. Gwardii Ludowej, doszliśmy do porozumienia. W zawartej umowie Rada Osiedla zgodziła się na telewizję kablową natomiast firma »Alprem« zgodziła się na zorganizowanie salonu fryzjerskiego. I tak przez przypadek powstał w ramach

naszej firmy Salon Kosmetyczno - Fryzjerski "ONA". Zadbaliśmy tu o dobre wyposażenie, staramy się dobierać dobrą kadrę, tak by na dobrym poziomie zaspokoić potrzeby klientek z osiedla i nie tylko.

Osiedle Leśna okablowane jest już inną techniką, głównie wewnątrz budynków. Myśleliśmy, że już tu nie będziemy mieli pirackich podłączeń, jednak jeden zdolny już się znalazł. Aktualnie w tym osiedlu mamy już ok. 600 abonamentów. Trzecie nasze studio znajduje się w Koźlu. Jest to studio najmniejsze, ale tu też mamy konkurencję. Z naszych usług korzysta tylko ok. 200 osób.

Red; Jaki jest koszt założenia telewizji kablowej?

R.G. Samo podłączenie kosztuje 680 tys. zł. Następnie opłaca się miesięczny abonament w wys. 35 tys. zł.

Red; Jaki program proponuje telewizja kablowa »Astel«?



R.G. Telewizja działa 24 godz. na dobę. Aktualnie proponujemy 4 razy w tygodniu film, co drugi czwartek program lokalny o mieście, 7 programów zachodnich i 2 programy polskie. Staramy się wciąż powiększać nasz program i sądzę, że do końca roku będziemy mieli 10 lub 11 programów.

Red; Czy inne osiedla tj. Kłodnica, Sławięcice czy Blachownia mają szansę na telewizję kablową?

R.G. Wszystko zależy od ilości chętnych. Jest to przedsięwzięcie duże, nie opłaca się go rozpoczynać dla kilkunastu osób.

W przyszłości chcielibyśmy mieć okablowane całe miasto. Na świecie tak jest, że buduje się domy i tak jak prąd instaluje się również telewizję kablową. Tam nie ma anten satelitarnych na dachach lub balkonach. W gniazdku każdy już ma 16 programów, a koszty w kalkulowane są w ogólny czynsz. Chcielibyśmy, by i u nas też tak było, ale jest to jeszcze daleka przyszłość.

Red; Jak to się stało, że osiedlem MDM w centrum miasta zajęli się ludzie z zewnątrz?

R.G. Jest to decyzją Rady Osiedla MDM, która realizację telewizji kablowej na osiedlu MDM zleciła firmie VEKTOR z Gdańska, która zaproponowała rzekomo korzystniejsze warunki. Abonamenci jednorazowo płacą za zainstalowanie telewizji (aktualnie ok. 1 mln. zł.), nie ma opłat miesięcznych. Jest to jednak tylko pozornie korzystniejsze. Firma ta bowiem po okablowaniu osiedla wyjeżdża, a telewizja przechodzi pod zarząd Rady Osiedla. Na utrzymanie i działalność telewizji potrzebne są stałe fundusze, przecież trzeba płacić za ubezpieczenie studia, za prąd, za pomieszczenie, za konserwację urządzeń, za dzierżawę miejsca w tunelu telekomunikacyjnym, pracownikom obsługującym telewizję itd, a kto to będzie płacił jeśli nie ma opłat abonamentowych, a firma VEKTOR wyjedzie do Gdańska. Kto również i za jakie

pieniądze będzie usuwał awarie. Wg naszych prognoz telewizja ta pochodzi ok. 2 lata i się rozsypie, jeśli nikt o nią nie będzie dbał. Do kogo wtedy ludzie będą mieli pretensje? Może warto o tym pomyśleć już dziś.

Red; Z jakimi problemami boryka się telewizja kablowa »Astel«?

R.G. Przede wszystkim staramy się uatrakcyjnić nasze programy. Ostatnią propozycją jest tu program lokalny o mieście. Tymczasem trudno dogodzić wszystkim. Miewamy telefony z pretensjami, że nie dotrzymujemy warunków umowy, bo miał być 4 razy w tygodniu film, a my co drugi czwartek puszczaamy jakiś "durny" program lokalny, albo, że komuś film się podobał, a drugiemu nie, dalej ktoś chce filmy przygodowe, ktoś erotyk, a gdy taki puszczaamy podaje się nas do Sądu. Ostatnią tego typu sprawą jest pozew MKZ NSZZ "Solidarność" przeciw telewizji »Astel« oskarżający o emisję filmów pornograficznych. Wszczęto w tej sprawie już postępowanie. Przesłuchano świadków i dostarczono kasetę z filmem prokuraturze.

Filmy puszczone w naszej telewizji są kupowane u dystrybutorów, którzy mają zezwolenia i rozpowszechniają filmy dopuszczone do wypożyczenia. W Polsce zresztą nie ma filmów pornograficznych.

Nie są naszymi sprzymieńcami także właściciele wypożyczalni kaset video. A poza tym nasze kasety się kopiuje, uszkadza, nie zwraca, sprzedaje itd. Często mam wrażenie, że jeszcze nie dorobiśmy do pewnych spraw. Ogólnie jednak staramy się, by firma działała jak najlepiej, by nasi użytkownicy byli zadowoleni. Telewizja jest sprawą przyszłości i ona musi być, jeśli faktycznie mamy iść do przodu, w kierunku Europy.

Red; Życzę więc firmie dalszych sukcesów i dziękuję za rozmowę. Natomiast Czytelników zachęcam do dyskusji na temat telewizji kablowej w naszym mieście.

Rozmawiała B. Charczuk

KTO CZYM JEŹDZI?

dokończenie ze str. 1

Marka ta jest znana nawet małemu dziecku, bo od zawsze w rodzinach marzono aby mieć FIAT. Obecnie firma ta na polskim rynku oferuje 12 modeli swoich samochodów począwszy od niewątpliwie pięknego modelu CROMA, TIPO i TEMPRA a skończywszy na UNO, CINQUECENTO czy też PANDA.

Tym ostatnim modelem jeździ Pan Andrzej Radwański, członek Zarządu Miasta i Radny w jednej osobie. Chociaż dość często zdarza mu się prowadzić jeden ze służbowych busów marki TOYOTA! Różnica w komfortie jazdy jest kolosalna ale myślę, że PANDA służy tylko do przemieszczania się po mieście. Samochód ten mieści się w końcówce zestawienia europejskiej średniej klasy. Zużywa ok. 6 litrów na 100 km, a osiąga ok. 140 km/h.

Natomiast co do ceny są duże rozbieżności (80 - 120 mln zł.). Samochód ten jak każdy inny jest wtedy dobry, jeżeli jeździ i się nie psuje. Fiat Panda P. Radwańskiego spisuje się dobrze jak widać na zdjęciu.

Powodzenia - czekamy na coś lepszego.

Rajdowiec

Herb miasta

Herb tradycyjnie związany był z osadą, która otrzymała prawa miejskie. W średniowieczu przestrzegano zasady, aby w herbie lokowanego miasta znalazło się godło rodu właściciela miasta. Herb składał się z barwionej tarczy, w której polu umieszczano godło rodowe. Tarczę często zakrywał hełm.

Nie zawsze można jednoznacznie określić związki właściciela miasta z herbem. Często uzasadniając rodowość herbu musimy sięgać do legendy. Tak czynimy też w przypadku herbu Kędzierzyna-Koźła. Herb ten jest herbem dawnego Koźła. Umieszczono go na najstarszej znanej pieczęci miejskiej z 1573 r. Istniał jednak już wcześniej, bowiem z całą pewnością występował w XIV wieku. W ciągu stuleci utrwalili się on w następującej postaci: Na srebrnej tarczy umieszczone są trzy czarne głowy kozłów ze złotymi rogami i czerwonymi językami. Wszystkie głowy zwrócone są do siebie. Dwie znajdują się w górnej części tarczy, a trzecia na dole - szyć skierowana w prawą stronę tarczy.

Aktualną wersję herbu Kędzierzyna-Koźła w dniu paragraf "Statutu gminy "Herbem gminy jest wizerunek trzech czarnych głów kozłów ze złotymi rogami i czerwonymi językami". Zrezygnowano ozdabiających nich wiersz herbu.

Z pochodzeniem herbu następująca legenda:

Niegdyś, nad Odrą, w dzi-Koźlu, znajdował się zamek Kozłów. Byli oni rycerzami, ale ich głównym zajęciem były napady na wędrujących pobliskimi szlakami handlowymi kupców. Niechętnie znosiła panowanie rycerz-rabusiów okoliczna ludność. Trudno ich było jednak pokonać, bo zawsze potrafili uciec przed pościgiem i ukryć się w zamku. Po kolejnym napadzie rycerze-rabusie zostali jednak ujęci. Nastąpiło to dzięki pomocy, jakiej wojskom Mieszka I Piłtonogiego udzielił rzeźnik miejski. Znając tajemne podziemne przejście do zamku doprowadził do niego wojowników księcia, którzy schwytali rabusiów. Ukarano ich śmiercią, spychając po kolei z najwyższej znajdującego się w zamku okna.

Wydarzenie to, miało miejsce w 1163 r. Było ono dla ówczesnych mieszkańców miasta tak radosne, że przez kilka stuleci cech rzeźników organizował w imieniu Jakuba, patrona rzeźników, uroczystość upamiętniającą ten fakt. W dniu tym oprowadzano po mieście kozła przybranego wstążkami, a następnie strącano go z wieży przy bramie raciborskiej. Czekający na dole rzeźnicy czeladnicy dobijali zwierzę nożem. Po tym fakcie, obserwujący uroczystość mieszkańcy miasta, z okrzykami radości udawali się do miejskich gospód.

Towarzystwo Ziemi Kozielskiej, zainspirowane legendą, częściowo odtworzyło tą tradycję. Od kilku lat, w imieniu Jakuba-1 czerwca, organizowana jest folklorystyczna impreza Dzień Koźła. Przynajmniej ona mieszkańcom miasta pochodzi nazwa miasta, a także rodowość herbu Kędzierzyna-Koźła.

Ryszard Pacut



Koźła związana jest nast-

siejszym Kędzierzynie-

należący do trzech braci

Kozłów.

PROTEST RADNYCH

dokończenie ze str. 1

Powołany Prezes Spółki "RPRB" ma znaczący wpływ na gospodarkę miasta i kształtowanie jego finansów (możliwość sterowania). Widać tu wyraźny konflikt interesów, gdyż firma którą kieruje, a obecnie powoływana Spółka wykonuje większość prac dla miasta.

Uważamy, że Zarząd Miasta podjął niewłaściwe decyzje personalne. Protest przygotowało i podpisało 6 radnych, a przewiduje się, że podpiszą się pod nim również inni.

/pit/

"O plama" - czyli DNI MIASTA

dokończenie ze str. 1

Program był bogaty i teoretycznie wydawało się, że było w czym wybierać i każdy powinien znaleźć coś dla siebie, ale ...

- większość imprez była prawie w tym samym czasie
- niemalże wszystkie bez oprawy konferansjerskiej
- słabe przygotowanie merytoryczne i reklamowe
- program a nawet wykonawcy zmieniali się z minuty na minutę
- frekwencja na ważniejszych koncertach żenująca:

Pod Budą - ok. 130 os., Wracam - ok. 70 os., R. Przemysł - ok. 80 os., L. Kopeć - ok. 60 os., Róża Europy - ok. 350 os., Tumiej Kulturystryczny - ok. 50 os., Kabaret - ok. 20 os.

To tylko niektóre dane i pierwsze spostrzeżenia. Do tematu Dni Miasta szerzej wrócimy w kolejnym numerze gazety i po rozmowach z organizatorami.

Dni Miasta odbyły się, będzie więc o czym pisać w sprawozdaniach. Czy można je nazwać sukcesem? Czy choćby osiągnięciem? Czy próbą pokazania "jak to się robi"?

Podążając dalej za reklamówką z TV informujemy, że my "o odpalacz się postaramy" i już dziś myślimy nad I PRYWATNYMI DNIA MIASTA, które jeśli odbędą się, to na pewno we wrześniu.

NAK

zawiadomienia organów gminy.

Poprosiliśmy zatem o opinię w tej sprawie Kierownika Wydziału Spraw Obywatelskich U.M. Panią Agnieszkę Lipską: "Sprawa manifestacji 13.05.1992 r. była dla miasta zadaniem nowym. Przepisy określające zasady organizacji zgromadzeń mówią iż jest to zadaniem zleconym gminy. Jeśli więc organizuje się zgromadzenie w jednym miejscu, nie ma tu żadnych wątpliwości, Urząd przyjmując zawiadomienie i zgodnie z Ustawą o zgromadzeniach z dnia 01.08.90 r. przyjął takowe zawiadomienie i delegował swoich przedstawicieli celem zapewnienia ochrony nad prawidłowym jego przebiegiem.

Jeśli jednak planuje się przemarsz ulicami miasta, muszą być tu dodatkowe uzgodnienia, z Komendą Policji i Wydziałem Komunikacji i dostosowanie się do odrębnych przepisów prawa drogowego /art. 54 prawo o ruchu drogowym z dnia 01.02.1983 r. / Na dziś kompetentnym do decydowania w tych sprawach jest Urząd Wojewódzki.

Gdyby Wydział Komunikacji podlegał władzom samorządowym to tryb postępowania pewnie wyglądałby tu inaczej. Z uwagi jednak na rozdrobnienie kompetencji taki jest na dziś tok załatwiania tych spraw."

Czy w przyszłości nie będzie już kłopotów i komplikacji z formalnościami związanymi z manifestacją przekonamy się już niebawem.

Partia Wolności zapowiedziała bowiem iż będzie je organizować każdego 13 dnia miesiąca, chyba, że coś się zmieni na lepsze, bo demonstracja jest protestem przeciw temu co się dzieje: słowa piękne - a życie coraz gorsze, rządy w imię narodu, społeczeństwa - a załatwia się prywatne interesy, naród ubożeje- elitom żyje się lepiej.

Na pytanie, kim są ludzie z Partii Wolności Ryszard Siwacki odpowiedział; Kędzierzyńska Partia Wolności to ludzie czynnie działający w stanie wojennym,



to ci, którzy nie chowali się za plecami innych lub uaktywnili się w 1989 r. gdy po porozumieniach okrągłego stołu dostrzegli szansę na polepszenie własnych warunków pracy czy płacy, lecz ci co pozostali wierni ideom Solidarności, czyli narodu wolnego i solidarnego zabiegającego o prawdę, o sprawiedliwość, o rządy uczciwych ludzi.

Każdego 13 dnia miesiąca mogą wypowiedzieć się na Pl. Wolności w swoich sprawach wszystkie środowiska. Niech ich problemy staną się sprawami publicznymi. Fakt nie mówienia o nich nie dowodzi, że one nie istnieją.

/B W/

MANIFESTACJA PROBLEMEM !

13.05.1992 r. na Placu Wolności w Kędzierzynie odbyła się manifestacja - protest i przemarsz trasą Pl. Wolności- Damrota- W.Polskiego- Harcerska zorganizowane przez Partię Wolności i Solidarność Walczącą.

Przebieg tego wydarzenia opisywano już w prasie /T.O. z dnia 14.05.1992 r./, my zatem przedstawiemy kulisy tej sprawy. Sama demonstracja miała charakter pokojowy, zakończono ją nawet odśpiewaniem hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła". Wszystko odbyło się więc bez kolizji, jedynie na kilka dni przed jej rozpoczęciem doszło do "zamieszania urzędowego". Jak poinformował nas Ryszard Siwacki organizator manifestacji i członek władz regionalnych Partii Wolności- nie było w Kędzierzynie- Koźlu odpowiedniego Urzędu, który mógłby wydać zezwolenie na przeprowadzenie manifestacji. Wprawdzie jest już Ustawa z dnia 05.07.1990 r.- Prawo o zgromadzeniach /Dz.U. Nr 51/ ale okazuje się, że nie dała ona odpowiedzi na wszystkie pytania.

Zacznijmy jednak sprawę od początku.

Na dwa tygodnie przed demonstracją organizatorzy złożyli w Urzędzie Miasta pismo o zamiarze zorganizowania jej dnia 13.05.1992 r.. Zgodnie z wymogami ustawowymi /art. 7 pkt. 1-4/ przedstawiono w nim wszelkie dane włącznie z planowaną trasą przemarszu. Organizatorzy uważali więc, że jeśli w oznaczonym terminie powiadomili organ gminy o wszelkich szczegółach planowanego przedsięwzięcia, to dopełnili wszelkich wymogów. Zgodnie bowiem z art. 5 Ustawy "postępowanie w sprawach dotyczących zgromadzeń należy do zadań zleconych organów gminy", w tym również w razie potrzeby zawiadomienie właściwych instytucji miejskich.

Tymczasem poinformowano ich, iż w związku z planowanym przemarszem ulicami miasta należałoby również uzyskać zgodę z Wydziału Komunikacji, który aktualnie podlega Urzędowi Rejonowemu- organowi administracji rządowej. Sprawa zatem trafiła do Kierownika kędzierzyńskiego Urzędu Rejonowego. Tu jej jednak nie załatwiono. Kierownik pojechał z nią do Opola do Urzędu Wojewódzkiego. Tam dotarł też do osoby, która takowe zezwolenie mogła wydać, brakowało jednak na wniosku zgody kędzierzyńskiej Policji. A zatem sprawę do końca nie załatwiono, a termin manifestacji był tuż, tuż. W ostatniej chwili włączył się więc ponownie Urząd Miasta i wykorzystując telefax sfinalizował sprawę. W rękach organizatorów znalazło się zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Opolu na zorganizowanie manifestacji w Kędzierzynie. Organizatorzy usłyszeli również, że na przyszłość sprawę tę należy załatwiać w Opolu. Ci jednak zgłaszają tu swoje wątpliwości, uważają bowiem, że w myśl obowiązującej Ustawy zobligowani są jedynie do

Przyjaciel Dzieci

Pana Roberta Węgrzaka bardzo trudno zastać w domu, przy ulicy Orkana 9 w Sławięcicach. Jeszcze trudniej jest go dogonić w jego społecznych wędrówkach po terenie Kędzierzyna-Koźla i okolic. Ten, kto chce go odnaleźć musi szukać w okolicznych szkołach, przedszkolach, domach dziecka- wszędzie tam, gdzie są dzieci. Bo właśnie im Pan Węgrzyk poświęca cały swój czas spalając się w działaniu dla nich. To zamiłowanie do dzieci jest u Pana Węgrzaka nieprzypadkowe. Uważa on, że dzieci są przyszłością narodu i jeśli będą one zaniedbywane to przyszłość Polski stanie pod znakiem zapytania. Problem to stary jak świat, powszechnie znany i równie powszechnie lekceważony. Ale nie przez "dziadka" Węgrzaka jak mówią o nim ci, którzy znają go nie od dziś. Najważniejsze dla niego w kontaktach z dziećmi jest serce. Dzieci potrzebują go więcej niż ktokolwiek inny. Pan Robert wie o tym najlepiej, gdyż jak sam mówi miał

ciężkie dzieciństwo

i życie raczej go nie rozpieszczało. Urodził się 4 czerwca 1925 roku w Bytomiu, a już sześć lat później utracił rodziców. Bardzo wiele napatrył się na ludzką biedę, a szczególnie na cierpienie dzieci podczas hitlerowskiej okupacji. Sam wówczas dojrzał topiąc w wojnie lata młodości. W 1946 roku jako młody działacz społeczny wyruszył na Ziemię Odzyskaną. Osiedlił się w Sławięcicach, tu znalazł pracę, założył rodzinę. Jeszcze gdy pracował zawodowo udzielał lekcji śpiewu na Uniwersytecie Ludowym w Większych młodziży z różnych regionów kraju. Do dziś zachował wiele przyjaźni z młodymi ludźmi, którzy uczyli się w Większych i zanieśli śląski folklor w dalekie strony. Teraz ten folklor jest przybliżany przez Pana Węgrzaka dzieciom kędzierzyńsko-kozielskich szkół i przedszkoli. Ubolewa on, że dzieci i młodzież wyrastające na kulturze kaset video już wkrótce nie będą znały prostych piosenek w stylu "Szła dziewczeczka do laseczka". I chociaż zdecydowanie nie uważa się za przeciwnika nowoczesności, chce, aby obraz poznawanego przez dzieci świata był pełniejszy, aby folklor stanowił swoistą przeciwwagę dla napierających ze wszystkich stron cudów techniki. A dzieci, bardziej niż ktokolwiek inny, są szczególnie wrażliwe i szczerze, ich postępowanie nie jest obudowane wycyznionymi pozami i plastikowymi minami. Dlatego robi błąd ten, kto dziecko lekceważąc daje mu odczuć, że jest kimś głupszym i mniej ważnym. Zaprzecza w ten sposób możliwość ukształtowania mądrej osobowości, która drzemie w każdym małym człowieku. My sami wymagamy dla siebie szacunku, zapominając, że dziecko potrzebuje go jeszcze bardziej, bo musi się go dopiero nauczyć. Umiemy doskonale tępić i karać brak szacunku, co sprawia, że ta skrzywiona osobowość odsunie się na margines społeczny. O tej niekonsekwencji mówi pan Węgrzyk, że często jest dziełem rodziców. Ale wpływ na dzieci mają również komórki społeczne, których nigdy byśmy o to nie podejrzewali. Pan Węgrzyk jest ważnym obserwatorem i nie pozostaje bierny wobec jakiegokolwiek sprawy, która pośrednio lub bezpośrednio dotyczy dziecka. Dlatego

działalność społeczna

na rzecz dzieci jest drugim i obok lekcji śpiewu rodzajem działania, któremu bez reszty poświęca się Pan Robert. Piętnuje on przede wszystkim alkoholizm. "Proszę napisać, że będę walczył o ustawę, aby w dniach wyplat była wstrzymana sprzedaż alkoholu. Nie może tak być, aby nieodpowiedzialność niektórych ojców krzywdziła dzieci."

Alkoholizm wpędza wiele rodzin w dno materialne i moralne. A najgorsze jest to, że dzieci są po prostu bezbronne i one najczęściej ponoszą konsekwencje najdłuższych nawet pomysłów dorosłych. Tymczasem dorosłym chodzi wyłącznie o pieniądze. Pan Węgrzyk uważa, że błędem niewybaczalnym jest, jeśli się zarabia pieniądze, jeśli się przeprowadza reformy kosztem dzieci i oświaty. Odbijać to się będzie później przez dziesięciolecia. O tym też niby wszyscy wiedzą, ale nikt nic nie robi, aby to zmienić. A przynajmniej prawie nikt, bo jednak są tacy, którzy pomagają. "Gdy zwracałem się o pomoc do dyrektorów Zakładów Chemicznych "Blachownia", "Elektrowni "Blachownia", ICSO, czy CPN nie spotykałem się nigdy z odmową. W ubiegłym roku, gdy przeprowadzona była akcja "Dzieci dzieciom", dla dzieci chorych na raka dyrekcja kędzierzyńskiego MZK zezwoliła na bezpłatne przejazdy całych grup dzieci ze Sławięcic do Hali Sportowej."

Dodaje przy tym, że często przebijając się musi przez mur biurokracji i nieżyczliwości ze strony przyjmujących po urzędników. Wszystkie dotychczasowe przejawy dobrej woli są - według pana Węgrzaka - kroplą w morzu. Dlatego w jego wypowiedziach bardzo często powtarzało się słowo "apeluję". Apele były skierowane głównie w stronę ludzi, którzy mają do czynienia z pieniędzmi, z biznesem, aby w swej działalności nie zapominali o dzieciach. "W Kędzierzynie-Koźlu znajdują się dwie szkoły specjalne, a także dom dziecka. Dzieci tych placówek potrzebują szczególnej troski. Tymczasem rodzimy kapitalizm może im uniemożliwić działanie. Poszkodowane są oczywiście dzieci". Pan Węgrzyk apelował również do władz miasta o energiczniejsze działania. Wyraził przy tym swój żal, że nie został zaproszony na ani jedną sesję Rady Miejskiej, która omawiała sprawy dzieci. Doszło do tego, że w lipcu ubiegłego roku nieproszony zjawił się na takiej sesji poruszając wiele aktualnych problemów i znajdując poparcie u niektórych członków Rady. Charakter działalności pana Węgrzaka, a również stopień zaangażowania sprawiają, że wielu poważnych ludzi na stanowiskach nie traktuje go poważnie. Tymczasem on sam nie liczy się z tytułami, zaszczytami, stanowiskami. Człowiek wartościowy to według niego człowiek dobry i uczciwy. Nie interesuje go wiara ani światopogląd drugiego człowieka, chociaż sam podkreśla, że jest człowiekiem głęboko wierzącym. Wśród innych apeli znalazł się również i taki, aby zająć się organizacją wakacji dla dzieci, które nie mają szans na wyjazd. Robi to już Caritas, ale to jeszcze bardzo niewiele. Do energiczniejszego działania wezwane zostało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Kędzierzynie-Koźlu. W maju 1991 roku pana Węgrzaka wybrano jako delegata na wojewódzki zjazd TPD. W terenie przedstawia się jako członek Zarządu Wojewódzkiego TPD. Tymczasem TPD w Kędzierzynie przejawia według pana Węgrzaka symptomy regresu i marazmu.

"Prezes kędzierzyńskiego zarządu powinien mieć na co dzień kontakt z dyrektorami szkół i przedszkoli. Panuje tam bałagan".

Jego aktywność i poświęcenie docenił wojewoda polski. 1 czerwca, w Międzynarodowy Dzień Dziecka pan Robert Węgrzyk zostanie

Kawalerem Medalu

o znamiennej nazwie "Serce Dziecku". Od sześciu lat wojewoda polski przyznaje corocznie to odznaczenie działaczom Opolszczyzny. To uhonorowanie sprawiło wiele radości panu Robertowi, chociaż podkreślił, że najcenniejszą zapłatą dla niego jest uśmiech dziecka. Ciężko byłoby mu żyć bez tego uśmiechu, który nadaje

sens całemu jego działaniu.

Starszy pan, Kawaler Medalu "Serce Dziecku" znalazłszy się wśród dzieci młodej wioski. Dzieci na widok swojego dziadka wydobywają najpiękniejsze uśmiechy, śpiewają mu piosenki, siadają na kolanach. Przy dziadku nie boją się nawet aparatu fotograficznego. Tymczasem najstarsza wnuczka tegoż dziadka jest już dyplomowaną pielęgniarką.

Pana Węgrzaka uwielbiają nie tylko dzieci, ale i rodzice. Ich pociechy dzięki dziadkowi są wesole i jakby bardziej grzeczne. On sam zawsze się gdzieś spieszy i dopóki zdrowie dopisze, nie zamierza iść na emeryturę. Prosto z naszego spotkania pospieszył na spotkanie z mamami, bo to przecież Dzień Matki.

Piotr Ślęczkowski



Światowa mozaika językowa...

Często w naszym mieście słyszymy zdanie, że bardzo dobrze jest znać "jeden język obcy więcej". Inne współczesne skojarzenie, to takie, że cały współczesny świat to jedna większa wioska. Obie myśli polegają na prawdzie, chociaż pozostającym w domyśle, językiem niemieckim trudno porozumieć się we wszystkich zakątkach tej naszej światowej "wioski".

Według wiarygodnych teorii lingwistycznych we współczesnym świecie funkcjonuje 3 000 języków, którymi posługuje się codziennie 4.5 miliarda ludzi. Gdyby te trzy tysiące języków były podzielone wśród mieszkańców kuli ziemskiej sprawiedliwie, wtedy każdemu z tych języków posługiwać się powinno 1.5 miliona ludzi. Niestety, tak nie jest.

Fakty dowodzą, że podczas gdy jedno języki używane są przez jedynie tysiące osób, innymi posługują się setki milionów ludzi.

W tej sytuacji należy zauważyć, że absolutna większość mieszkańców naszego globu potrafi posługiwać się wyłącznie językiem ojczystym. Inna duża grupa ludzi składa się z tych, którzy potrafią mówić dwoma językami - używając języków lokalnych lub regionalnych, najczęściej zbyt mało znanych w świecie.

Dla przykładu, w Turcji najczęściej używanymi językami są turecki i ormiański; w Burundii - kirundi i suahili; w Chinach - mandaryński i kantoński; w Nigerii - joruba, ibo i chausa; we Wspólnocie Niepodległych Państw - rosyjski, ukraiński i szereg innych języków poszczególnych republik.

Fakty powyższe mocno deprymują tych, którzy pragną podróżować i porozumiewać się w świecie z mieszkańcami innych krajów.

Aby mieć nieco większe wyobrażenie, jak mało ludzi potrafi porozumiewać się tak zwanymi "językami międzynarodowymi", uświadomić sobie warto, że w Indiach, które były kolonią brytyjską przez ponad sto lat, tylko 3% całego narodu potrafi mówić i pisać po angielsku.

Kiedy w roku 1945 tworzono ONZ, organizatorzy tej światowej organizacji zmuszeni byli podjąć decyzję, które języki będą jej urzędowymi. Wreszcie wybrano dwa języki: francuski i angielski. Jednak, natychmiast po tej decyzji reprezentant byłego ZSRR - Mołotow - zaproponował dodanie także hiszpańskiego i rosyjskiego. Później dodano jeszcze chiński i arabski. Dziś, ONZ, której liczba państw członkowskich wzrosła z 50 do ponad 150, używa sześć języków oficjalnych.

Lecz, czy to wystarczy? Albo, inaczej formułując pytanie: Czy jest to słuszne, sprawiedliwe? Na takie pytania nasuwa się odpowiedź negatywna.

We współczesnym świecie funkcjonuje 13 języków najważniejszych, które powinny stanowić grupę języków tej samej wysokiej rangi.

Motyw wyboru tej grupy języków jest motywem statystycznym. Te i tylko te języki używane są przez społeczności liczące ponad sto milionów ludzi. Konsekwentnie, ich ważność wysoka ranga tkwi w tych faktach.

Oto te języki:

Język	Liczba nim mówiących
chiński	1 200 000 000
angielski	400 000 000
hindi	300 000 000
hiszpański	250 000 000
rosyjski	200 000 000
arabski	160 000 000
portugalski	160 000 000
bengalski	160 000 000
malajski	140 000 000
niemiecki	130 000 000
francuski	120 000 000
japoński	120 000 000
urdu	100 000 000
suma	3 440 000 000

Te 13 języków używa 78% całej ludzkości. 22% ludzkości używa pozostałych 2.987 języków. Ten fakt uzasadnia przyjęcie uprzywilejowanej roli trzynastu wspomnianych języków. Inne rozpatrywanie problemu np. języków 13-ciu ONZ dotyka zagadnienia dyskryminacji językowej.

S. Śmigiełski

Ściśle jawne

NARESZCIE

Dnia 29 maja na Sesji RM sfinalizowano sprawę drugiego v-ce Prezydenta. Argumentami przemawiającymi za obsadzeniem tego stanowiska było, że K-Koźle zawsze miał dwóch v-ce Prezydentów oraz, że aktualni Prezydenci nie wykorzystali jeszcze swoich urlopów.

Ostatecznie zaproponowany przez Prezydenta kandydat - WIESŁAW MASZ-TALERZ, dotychczasowy Kierownik Rejonowego Biura Pracy, stosunkiem głosów 19:5 przeszedł. Może pomogło tu też osobiste poręczenie v-ce Prezydenta T. Kucharskiego oraz fakt, że zaproponowany kandydat przeżył 3-miesięczne internowanie.

W gęsti nowego v-ce Prezydenta będzie oświata, kultura, handel i gospodarka komunalna. Życzymy sukcesów.

Kto starostą

Kogo wojewoda opolski z dn. 1.07. powoła na stanowisko Kierownika Urzędu Rejonowego w K-Koźlu jeszcze nie wiemy. Jak dotąd przygląda się kandydatom. A jest ich czterech, w tym dwóch z naszego miasta. Kandydaci oprócz własnych wniosków, mają również poparcie różnych ugrupowań politycznych. Póki co jednak wszystko jest ściśle tajne. Musimy więc poczekać.

Bez odzewu

Przewodniczący Rady Miejskiej nie odpowiada na pisma kierowane do niego przez Biuro Poselskie Porozumienia Centrum. Posel A. Andrysiak czuje się ignorowany i zastanawia, czy nie należałoby sprawy skierować na drogę postępowania sądowego, by zmobilizować przewodniczącego do przestrzegania przepisów KPA.

KLUB RADNEGO

Przy MKZ "Solidarność" z inicjatywy posła PC A. Andrysiaka powstał w naszym mieście Klub Radnego. Jego celem jest wypracowanie wspólnych stanowisk i prezentowanie ich na Sesjach RM. Jak dotąd jednak największym utrudnieniem jest wprowadzenie obowiązkowej dyscypliny klubowej, nakazującej zawsze utożsamiać się ze zdaniem Klubu. Wielu Radnych woli jednak pozostawać przy własnym stanowiskiem.

NOWOCZESNY SOKRATES

To tytuł gazetki wydawanej przez uczniów kozielskiego LO. Gazetka jest interesująca lecz tworzy się ją w wielkiej tajemnicy przed... Czyżby w dobie ogólnie panujących wolności były jakieś przeciwskazania do takich działań. MŁODEJ REDAKCJI ŻYCZYMY - TAK TRZYMAĆ.

DNI MIASTA

Redakcja NAK złożyła w Wydziale Oświaty Kultury i Rekreacji propozycję wydania specjalnego numeru gazety poświęconego tym wydarzeniom. Odpowiedź brzmiała - NIE. Nie zainteresowano się, ani formą ani ceną. Tymczasem za wydrukowanie 4-stronicowego SERWUSA zapłacono 3 mln. 200 tys., podczas, gdy można było mieć za te pieniądze 12-stronicową gazetę.

BRAWO DLA MOCA

Ostatnio ukazał się SERWUS czyli Miejski Serwis Informacyjny (czyżby zwiastun konkurencyjnej gazety). Gazetka się nam podoba i cieszy fakt, że opracował ją nasz dawny współpracownik (dobra nauka nie poszła w las). Szkoda tylko, że władza wciąż nie wykazuje chęci połączenia sił i stworzenia jednej dobrej gazety miejskiej. Na pewno byłoby łatwiej i taniej.

ZNÓW NIEŚCISŁOŚĆ

To prawda - były dyrektor MOUK czuje się dobrze, ale nie założył własnej firmy i od 9 lipca będzie bezrobotnym. Natomiast nasza gazeta uruchomiła agencję artystyczno-marketingową (tel. 244-90), a były dyrektor jest społecznym doradcą i konsultantem. Czyżby podawanie nie sprawdzonych informacji weszło w krew?

SKREŚLONE Z LISTY

Rogi - dzielnica naszego miasta zostały całkowicie zapomniane w informacjach dotyczących Dni Miasta. We wszystkich przygotowanych na tą okazję materiałach brak dzielnicy Rogi. Nie sądzimy by dzielnica ta dla władz miasta była już skreślona.

HONOROWY OBYWATEL

Dnia 6 i 7 lipca Ks. Prałat Ludwik Rutyna przybędzie z wizytą do K-Koźla. Jeden z radnych złożył wniosek o przygotowanie uroczystego wręczenia tego tytułu. Radni nie zareagowali. Czy uroczystość dojdzie do skutku?

SMUTNY FINAŁ

Wynik konkursu na stanowisko Dyrektora LO w Kędzierzynie jest już znany. Jak wiemy nie będzie piastował tego urzędu dotychczasowy Dyrektor. Zastanawiamy się, czy zdecydowały o tym poprzedzające konkurs perypetie.

KULISY

W poprzednim numerze gazety poinformowaliśmy Czytelników, że Rada Pracownicza Kozielskiej Fabryki Maszyn "KOFAMA" zawiesiła mgr inż. Jana Musiałę w czynnościach dyrektora, gdyż jego działania zagrażało podstawowym interesom przedsiębiorstwa. Spróbowaliśmy wyjaśnić jakiego typu było to działanie, gdyż KOFAMA to temat ważny nie tylko dla ludzi tam zatrudnionych, lecz i dla miasta. Przecież w rejonie Koźla to największe przedsiębiorstwo i powinno zależeć nam wszystkim, by dobrze prosperowało i dobrze się prezentowało. Bogate miasto i bogaci ludzie to dobre wykorzystanie i zagospodarowanie wszelkich terenów i obiektów, w tym głównie zakładów przemysłowych. Nie możemy pozwolić sobie dzisiaj na mamotrawstwo, na okradanie czy malwersacje. Wszystkie działania szkodliwe winniśmy potępiać i piętnować i to publicznie. Usiłowaliśmy zatem dotrzeć do źródeł, by przedstawić kulisy sprawy. Opinią zasięgaliśmy w kilku miejscach, zanim jednak je zaprezentujemy, dla porządku musimy podać kilka faktów;

- J. Musiał został dyrektorem KOFAMY 20 lutego 1991 r. z konkursu, do którego zgłosił się również były dyrektor Naczelny J. Baran i dyr ds. technicznych J. Bachowski

- od 1 marca 92 r. rozpoczęła działalność nowo wybrana Rada Pracownicza

- uchwałą Rady Pracowniczej nr 6/92 z dn. 6.04.92 r. powołano komisję do przeprowadzenia kontroli wyników ekonomiczno-finansowych za I kw.

- dn. 28 kwietnia uchwałą nr 8/92 zawieszono dyr. w czynnościach, zakazując mu jednocześnie wstępu na teren zakładu.

CO ZATEM STWIERDZA KOMISJA W TRAKCIE KONTROLI?

1. Sytuacja finansowa przedsiębiorstwa jest zła i stale pogłębia się

2. Działania dyrekcji w kierunku poprawienia tej sytuacji są niewidoczne i nieodczuwalne

3. Brak właściwego i skutecznego planu poprawy sytuacji ekonomiczno-finansowej przedsiębiorstwa

4. Działania dyrektora są niezgodne z obowiązującą Ustawą o przedsiębiorstwach państwowych

Wysokość wyliczonej straty przedsiębiorstwa wg danych przekazanych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynosi;

- za rok 1991 strata netto - 2.074 mln zł.

- za I kw. 1992 strata brutto - 1.624 mln zł.

A. WIŚNIEWSKI - przew. Rady Pracowniczej (28 lat pracy w Kofamie)

- obawiałem się, że zakład splajtuję. Gospodarowanie funduszami przez dyrektora było naszym zdaniem niewłaściwe, nazwałbym je "rozrzućną gospodarką". Przemawiała przez nas chęć uratowania przedsiębiorstwa. Tymczasowy Kierownik Zakładu opracował plan oszczędnościowy, który pozwoli zminimalizować koszty zakładowe. Dyrektor Musiał miał bardzo szeroki plan. Mówił o produkcji na 105 mld., a nie miał żadnego zamówienia. Trzeba dostosować swoje działania, do tego co się posiada, a nie opierać na wizji. Był może za bardzo samodzielnym dyrektorem i niczyje rady nie dochodziły do niego. Nie mogliśmy się porozumieć. Był menedżerem, ale to nie jest na nasze czasy. A nam groziło zamknięcie.

J. MUSIAŁ - zawieszony dyrektor (ponad 1 rok pracy w Kofamie)

- Rada Pracownicza uznała, że moje działania zagrażają podstawowym interesom przedsiębiorstwa, ale tego nie uzasadniła, posłużono się tu określeniem "ogólne wrażenie".

Gdy przyjmowałem stanowisko Dyrektora KOFAMY zobowiązałem się, że w ciągu 5 lat odbuduję firmę, tak iż będzie zakładem średniej klasy europejskiej, utrzymam jego maszynowy profil oraz zwiększę zatrudnienie i zarobki. Z góry wiedziałem, że pierwsze dwa lata będą bardzo trudne, głównie z powodu utraty rynku wschodniego, na który szło ponad 80% produkcji, jak również ze względu na ogólny kryzys gospodarczy w kraju. Przez cały rok konsekwentnie realizowałem politykę ponownego wejścia na utraczone rynki, podejmując równocześnie próby wchodzenia na tereny zupełnie dla nas nowe. Stworzyłem od podstaw biuro marketingu oraz utworzyłem przedstawicielstwo firmy w Rydze. Zaowocowało to podpisaniem w kwietniu korzystnego kontraktu z BURBUJSKIEM na 750 mln dolarów. W perspektywie były kolejne. Prowadziłem działania w kierunku szeroko rozumianej restrukturyzacji, poszerzając ofertę przedsiębiorstwa o dodatkowe rodzaje wyrobów i usług. Staralem się nie zwalniać pracowników jak i nie rozwiązywać szkoły przyzakładowej, mając na uwadze realne szanse rozwoju zakładu. W związku z planowanymi kontraktami już w tej chwili wiem, że musielibyśmy zatrudnić dodatkowych pracowników.

Nowa Rada Pracownicza zawieszając mnie w czynnościach w momencie, gdy firma zaczyna wychodzić z dołka (strata malała, a druga połowa roku rysowała się już pozytywnie) i zaraz po podpisaniu korzystnego kontraktu oraz zakazując dalszych negocjacji udowadnia, że działa na szkodę przedsiębiorstwa.

dokończenie na str. 10

KU ROZWADZE czyli

Czy można uniknąć zachorowania na nowotwór złośliwy?

Odpowiedź na to pytanie brzmi twierdząco, mimo że dane statystyczne - ukazują dość ponury obraz. Lekarze utrzymują jednak, że można jeszcze bardziej - niż to się dzieje obecnie - rozwinąć środki i metody chroniące przed wieloma rodzajami tej choroby.

Tajemnica leży w kontrolowaniu pewnych czynników naszego otoczenia, które powodują 85% zachorowalności na nowotwory.

Dawniej - zapobieganie obejmowało tylko pewne grupy zawodowe, szczególnie narażone na te choroby, obecnie należy je rozszerzyć.

Oto lista, obejmująca 10 najważniejszych zaleceń, do których może się zastosować każdy człowiek.

1. Uwaga na powietrze, którym oddychasz!

Badania przeprowadzone nad przypadkami śmierci z powodu raka płuc, wykazały, że mężczyźni, którzy mieszkają w okręgach miejskich podlegają rakowi 2.86 do 4 razy częściej, w porównaniu z żyjącymi na wsi.

Inne badania, dotyczące palaczy tytoniu, zamieszkujących w dodatku ośrodki miejskie o silnie zanieczyszczonym powietrzu, mówią o ich zachorowalności o 143% wyższej niż niepalących, żyjących na wsi.

Doświadczenia, przeprowadzone, na zwierzętach, oddychających atmosferą zanieczyszczoną dymami, szczególnie powstałymi z paliw stałych, wykazują ich częstą zapadalność na raka wątroby, gruczołów limfatycznych i płuc.

Badania nad kobietami, zajmującymi się gospodarstwem domowym ujawniły - że połowa z nich ma płuca zanieczyszczone włóknami azbestu, co posiada związek z rakiem. A przecież azbestu używa się przy produkcji wielu artykułów gospodarstwa domowego, jak np. do wykładzin desek do prasowania, szmatek do trzymania gorących garnków, kafla kuchennych i dźwiękochłonnych, uchwytów do naczyń, instalacji izolujących itp.

Każdy z nas powinien walczyć o świeże powietrze dla siebie i swego otoczenia. Jak najczęściej organizować wyjazdy poza teren miejski, korzystać przynajmniej raz w roku z kurortów wczasowych położonych w terenach górskich lub nad morzem.

2. **Ostrożnie z jedzeniem!** Jelito grube jest drugim po płucach miejscem ataku raka. 10-krotnie częściej występuje rak jelita w takich krajach jak: Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania niż w regionach rozwijających się. Wielu uczonych podkreśla ścisły związek przypadków raka przewodu pokarmowego - z menu krajów zachodnich, opartych na koncentratkach, zbyt treściwych, dokładnie oczyszczonych. W przeciwieństwie do nich dieta obszarów, gdzie spożywa się dużo jałowych, źle oczyszczonych pokarmów, wpływa hamująco na rozwój chorób układu trawienia.

W medycynie współczesnej podkreśla się, że witamina A /obecna w wątrobie zwierzęcej, tranie, maśle, mleku/ opóźnia występowanie skutków niewłaściwego odżywiania. Równocześnie spostrzeżono, że mieszkańcy krajów zachodnich wykazują niewytłumaczalny brak dostatecznej ilości tej witaminy w organizmie.

Zauważono również, że niektóre herbicydy, stosowane w rolnictwie i ogrodnictwie powodują zwiększenie ilości przypadków raka przewodu pokarmowego. Szkodliwe zwłaszcza są te substancje chemiczne, które się stosuje w celu zapobiegania psuciu się składowanych ziemniaków. Próby na zwierzętach doświadczalnych, a zwłaszcza myszach - potwierdziły te przypuszczenia. Zwierzęta te zapadły na raka wątroby. Stwierdzono również raka u zwierząt, których pokarm zawierał azotany. Wywołują one tę chorobę w połączeniu z naturalnymi substancjami, wydzielanymi przez przewód pokarmowy - aminokwasami. Ślady tych niebezpiecznych chemikaliów można znaleźć obecnie często w zielonych warzywach i owocach, w herbicydach, nawozach sztucznych oraz w środkach konserwujących i w sztucznych barwnikach, dodawanych do mięsa i ryb w puszkach. Z drugiej strony również brak pewnych związków chemicznych w pokarmach może także wywołać skłonności do raka. Uczni stwierdzili bardzo niską zachorowalność na raka u ludzi którzy żyją w okolicach, gdzie woda i gleba obfituje w sole magnezowe. Witaminę E uważa się za substancję profilaktyczną.

3. **Unikaj zbytniego nasłonecznienia /dziura ozonowa/.**

Medycyna notuje często przypadki raka, pow-

stałego wskutek zbyt intensywnego opalania się. Skóra nadmiernie nagrzana słońcem szybko się "starzeje" stając się podatną na raka skóry. Osoby które nie zrezygnują z kąpeli słonecznych powinny pamiętać o bardzo dokładnym natłuszczeniu skóry kremami zabezpieczającymi przed oparzeniami słonecznymi.

4. **Porzuć palenie tytoniu!** Na każdych 10 przypadków raka płuc - 8 występuje u palaczy. Palący mężczyźni są narażeni do 34 razy więcej od niepalących. Kobiety - odpowiednio do 10.8. Różnice w tych danych zależą od ilości wchłanianego dymu przez palacza, od rodzaju palenia i jego trwania. I tak np. ktoś palący 10 papierosów dziennie jest narażony o 65% bardziej na raka niż nie palący wogóle. Śmiertelność z powodu nowotworów złośliwych wynosi dla palaczy od 10 do 20 sztuk papierosów dziennie - blisko 70%, od 20 do 40 sztuk dziennie - jest o 90% wyższa, dla tych zaś, którzy palą powyżej 40 sztuk - o 120% wyższa.

5. Unikaj zbędnych naświetleń rentgenem!

Badania przeprowadzone nad rażonymi promieniami bomby atomowej oraz nad cierpiącymi na artretyzm, wobec których stosuje się niekiedy rentgen do leczniczych naświetleń kręgosłupa - zapadają na białaczkę dwukrotnie częściej, niż osoby nie narażone na promieniowanie tego rodzaju. Naświetlenia wywołują również raka tarczycy. Niebezpieczna dawka zaczyna się od 30 do 80 radów. Normalnie /przy naświetleniu żołądka stosuje się dozę 21.6 radów/. Oczywiście, najczęściej narażeni są na raka promiennego lekarze rentgenolodzy i pracownicy służby zdrowia, obsługujący aparaturę. Niestety, coraz częściej używa się przy pracach laboratoryjnych, w przemyśle, a nawet w dziedzinie sztuki zarówno rentgena, jak i substancji radioaktywnych.

6. **Nie pij alkoholu!** Rak jamy ustnej oraz przełyku jest związany ściśle z częstym piciem alkoholów, zwłaszcza wysokoprocentowych. Mocny trunek, zwłaszcza pity często, drażni błonę śluzową żołądka, wywołując jej chroniczne stany zapalne, które sprzyjają powstawaniu raka.

7. **Zastanów się nad wyborem swego zawodu!**

REKLAMA W NAK SUKCESU ZNAK

GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ

ul. 9 Maja 4 (Przedszkole 22)

47-220 Kędzierzyn-Koźle

poleca usługi:

BIOENERGOTERAPII:

choroby układu nerwowego, moczenie nocne u dzieci, padaczka, stwardnienie rozsiane/SM/, dolegliwości korzonkowe, dyskopatie, kamica nerkowa i żółciowa, choroby gastryczne, choroby alergiczne skóry (trądzik), astma, choroby nowotworowe.

AKUPRESURY I TERAPII ZIOŁOWEJ

czynny: poniedz., wtorki, czwartki, piątki od godz. 12.00-17.00
ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH

SERWIS KOPIAREK

Canon

również starsze modele
NP-150, 155, 270, 271,
305, 2015, 2215, 3025,
3525, 3225, 3725 ...
PC-10, 20, 22, 25

regeneracja wkładów PC
i FC (stary i nowy typ)

tel. Opole
74-20-87

NAK

proponuje

umieszczenie reklam
100x80 cm na frontowej
ścianie budynku przy
ul. Dunikowskiego 2
trasa Kędzierzyn-Koźle

tel. 244-90

DAR SERC

Samorząd Miesz
nica Zakładu Fu

ELEKTROK

dla przychodni
Potrzebujesz p
sam wpłacając
Samorządu M
Kłodnica.

Bank Spółdzielc
Nr. 749 -132 -

Dziękuj

JAK PRZECIWDZIAŁAĆ CHOROBYM NOWOTWO- ROWYM

Wiadomo, iż chemicy są bardziej od innych pracowników narażeni na raka gruczołów limfatycznych oraz trzustki. Ten ostatni organ jest również zagrożony u robotników, mających do czynienia z gazem świetlnym, produkowanym z węgla, azbestem albo z pyłami metali. Do tej samej grupy zalicza się też pracowników przemysłu drzewnego oraz lekarzy anestezjologów.

8. Ostrożnie ze środkami antykoncepcyjnymi!

Statystyki medyczne wykazują nieporównywalnie większą liczbę przypadków raka macicy u kobiet, które nadużywają środków antykoncepcyjnych. Dlatego wśród kobiet żyjących samotnie rak narządów płciowych występuje rzadko.

9. Uwaga na chroniczne zapalenia!

Kamienie żółciowe i pęcherzowe prowadzą do stałych stanów zapalnych, sprzyjających rakowi. Wszelkie zapalenia narządów wewnętrznych- wywołane mikroorganizmami czy pasożytami- wiedzą także do tego samego, podobnie jak długotrwale gojące się rany.

10. Przeprowadzaj okresowe badania!

Wreszcie ostatnia rada: w razie podejrzenia o raka, tj. przy pojawieniu się wszelkich guzów, narośli itp.- skonsultuj się niezwłocznie z lekarzem onkologiem.

Róża Dwórznik

WPŁYW ŚRODKÓW KONSERWUJĄCYCH, BARWIĄCYCH I DODATKÓW W PRODUKTACH SPOŻYWCZYCH

Wszystkie "E" - czyli symbole dodatków, środków konserwujących i barwiących- umieszczone są na opakowaniu lub etykiecie produktu żywnościowego. Warto je sprawdzić, szczególnie, gdy zakupów dokonujemy na ulicy. Ładnie opakowany produkt nie zawsze należy do najzdrowszych.

E 100 - nieszkodliwy
E 101 - nieszkodliwy
E 102 - niebezpieczny
E 103 - zakazany
E 104 - podejrzany
E 105 - zakazany
E 110 - niebezpieczny
E 111 - zakazany
E 120 - niebezpieczny
E 122 - podejrzany
E 123 - bardzo niebezpieczny
E 124 - niebezpieczny
E 125 - zakazany
E 126 - zakazany
E 127 - niebezpieczny
E 130 - zakazany
E 131 - rakotwórczy
E 132 - nieszkodliwy
E 140 - nieszkodliwy
E 141 - podejrzany
E 142 - rakotwórczy
E 150 - podejrzany
E 151 - podejrzany
E 152 - zakazany
E 160 - nieszkodliwy
E 161 - nieszkodliwy
E 163 - nieszkodliwy
E 170 - nieszkodliwy
E 171 - podejrzany
E 173 - podejrzany
E 174 - nieszkodliwy
E 175 - nieszkodliwy
E 180 - podejrzany
E 181 - zakazany
E 200 - nieszkodliwy
E 201 - nieszkodliwy
E 202 - nieszkodliwy
E 203 - nieszkodliwy
E 210 - rakotwórczy

E 211 - rakotwórczy
E 212 - rakotwórczy
E 213 - rakotwórczy
E 214 - rakotwórczy
E 215 - rakotwórczy
E 217 - rakotwórczy
E 220 - niszczy wit. B 12
E 221 - zaburzenia jelit
E 222 - zaburzenia jelit
E 223 - zaburzenia jelit
E 224 - zaburzenia jelit
E 226 - zaburzenia jelit
E 230 - szkodliwy dla skóry
E 231 - szkodliwy dla skóry
E 232 - szkodliwy dla skóry
E 233 - szkodliwy dla skóry
E 236 - nieszkodliwy
E 237 - nieszkodliwy
E 238 - nieszkodliwy
E 239 - rakotwórczy
E 240 - podejrzany
E 241 - podejrzany
E 250 - zaburzenia ciśnienia
E 251 - zaburzenia ciśnienia
E 252 - zaburzenia ciśnienia
E 260 - nieszkodliwy
E 261 - nieszkodliwy
E 262 - nieszkodliwy
E 263 - nieszkodliwy
E 270 - nieszkodliwy
E 280 - nieszkodliwy
E 281 - nieszkodliwy
E 282 - nieszkodliwy
E 300 - nieszkodliwy
E 301 - nieszkodliwy
E 302 - nieszkodliwy
E 303 - nieszkodliwy
E 304 - nieszkodliwy
E 305 - nieszkodliwy
E 306 - nieszkodliwy
E 307 - nieszkodliwy
E 308 - nieszkodliwy
E 309 - nieszkodliwy
E 311 - powoduje wysypki
E 312 - powoduje wysypki
E 320 - cholesterol
E 321 - cholesterol
E 322 - nieszkodliwy

E 325 - nieszkodliwy
E 326 - nieszkodliwy
E 327 - nieszkodliwy
E 330 - rakotwórczy
E 331 - nieszkodliwy
E 332 - nieszkodliwy
E 333 - nieszkodliwy
E 334 - nieszkodliwy
E 335 - nieszkodliwy
E 336 - nieszkodliwy
E 337 - nieszkodliwy
E 338 - zaburzenia żołądkowe
E 339 - zaburzenia żołądkowe
E 340 - zaburzenia żołądkowe
E 341 - zaburzenia żołądkowe
E 400 - nieszkodliwy
E 401 - nieszkodliwy
E 402 - nieszkodliwy
E 403 - nieszkodliwy
E 404 - nieszkodliwy
E 406 - nieszkodliwy
E 407 - zaburzenia żołądkowe
E 409 - nieszkodliwy
E 410 - nieszkodliwy
E 411 - nieszkodliwy
E 413 - nieszkodliwy
E 414 - nieszkodliwy
E 420 - nieszkodliwy
E 421 - nieszkodliwy
E 422 - nieszkodliwy
E 450 - zaburzenia żołądkowe
E 461 - zaburzenia żołądkowe
E 462 - zaburzenia żołądkowe
E 463 - zaburzenia żołądkowe
E 465 - zaburzenia żołądkowe
E 466 - zaburzenia żołądkowe
E 471 - nieszkodliwy
E 472 - nieszkodliwy
E 473 - nieszkodliwy
E 474 - nieszkodliwy
E 475 - nieszkodliwy
E 477 - podejrzany
E 480 - nieszkodliwy
UWAGA ! E 123 - szczególnie niebezpieczny, zakazany w ZSRR i USA.
Przedrukowano za "Panaceum" nr 14/91.

A DLA SERCA

kańców Osiedla Kłod-
ndację na zakup

ARDIOGRAMU

ekarskiej w Kłodnicy.
omocy, pomóż sobie
swoją udział na konto
eszkkańców Osiedla

zy oddział w K- Koźlu
l z dopiskiem E K G
ny za wsparcie

Muzyczny Zakład Usługowy

Pokrzywna Kolonia 10

oferuje Państwu

wodzireja wesel

prezentera zabaw i
dyskotek na
zamówienie
tel. kontakt. 217-58

Różne typy reklam świetlnych

Rybnik tel. 215-21

inform. w Redakcji NAK

Biuro Reklamy Gazety NAK

czynne w godz. 9.00-17.00

K-Koźle, ul. Czerwińskiego 2 tel. 244-90

Cennik:

- ogłoszenie ramkowe - 7 tys./ cm²
- różne - 4 tys./słowo
- reklama wielokrotna - 30% zniżki

RÓŻNE

BIOENERGOTERAPIA
Stowarzyszenie Radiestetów, tel.
grzecz. 374-62, środy 18.00-
20.00

Sprzedam opony do Żuka, tel.
214-92

Przepraszamy za teksty bez ko-
rekty zamieszczone w poprzę-
nim numerze. Redakcja

Przedszkole nr 8 przyjmuje dzieci
na diecie bezglutenowej.

DNI KULTURY EUROPEJSK-
IEJ 26 czerwca - 6 lipca 1992, K-
Koźle, Rynek 9. Galeria Sztuki
Współczesnej ALBA zaprasza na
wystawę krakowskiego artysty
Stanisława Sudera.

NAK BEZ WINY

Decyzją Sądu w K-Koźlu uznano, że opublikowanie listu czytelnika pt. "Słoneczko - cd" nie było działaniem Redakcji w celu poniżenia i narażenia na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania czynności zawodowych Pani Kierownik Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz prawem prasowym, prasa korzysta z wolności wypowiedzi i realizuje prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Kosztami sprawy obciążono Panią Kierownik. Chyba to było zbyt wiele i szkoda tylko czasu, pieniędzy i zdrowia. Myślę przy tej okazji, czy to doświadczenie powstrzyma innych od "straszenia" mnie Sądami. Chciałabym abyście Państwo wiedzieli, że gazeta przedstawia fakty i tylko te, które zna. Rzecz polega więc na tym, by zabiegać o pełne informowanie prasy oraz działać tak, by fakty przemawiały "za", a nie "przeciw". Trudno pogodzić się ze stanowiskiem, że są sprawy o których w gazecie "nie wypada" pisać. A czynić wypada?

Na pewno częściej pisze się o osobach sprawujących jakieś funkcje. Ich praca dotyczy przecież większej grupy mieszkańców i siłą rzeczy oni sami stają się osobami publicznymi. Wymagania w stosunku do nich są z pewnością większe, a ich działanie często pod "lupą". Jeśli jednak zdecydowali się na taką pracę, muszą ponosić i te konsekwencje. Praca i stanowisko to nie przymus. Nie uniknie się też tu społecznej oceny (nie prasowej), a demokracja pozwala na różnorodność sądów i opinii.

Ile jednak czasu potrzeba abyśmy nauczyli się tolerancji, a we wszystkich swoich działaniach, przede wszystkim byśmy nie zatracili szacunku dla samych siebie. To jest podstawa WOLNOŚCI.

Barbara Charczuk

"Klasówka z fragmentu wolności"

Krzysztof Daukszewicz

*Nie pomni dziś filozof pan,
Historyk i teolog,
Kto pierwszy krzyknął; - Wolność dam!
Czy tyran, czy też prorok?
I co na myśli człek ów miał
Też nikt z nas nie pamięta.
Czy łańcuch, co dwie ręce skuł,
Czy rozerwane pęta?*

*Lecz;
Wolność!
Wolny!
Jak pięknie się odmienia.
Wolność!
Wolny!
Przez wieki bez wytchnienia.
Wolny!
Wolność!
I nikt jej nie rozbudził.
Bo wolność, ludzie,
To tylko lep na ludzi.*

*Bo ten, co wisiał w cieniu drzew,
Przed śmiercią się pocieszał,
Ze to za wolność.
Choć też tak myślał ten, co wisiał.
A ten, co wydał rozkaz; śmierć,
Szampanem się uraczył.
Bo wyrok brzmiał; za wolność!
Więc pan sędzia mu wybaczył.*

*Więc lały się przez cały czas
Krwi purpurowe strugi.
Bo zawsze jednym była śmierć,
By wolność była drugim.
I zawsze jakiś człowiek był,
Co w czasach niespokojnych
Zarzucał sobie pętlę, bo
Nareszcie chciał być wolnym.*

*I trwa to już tysiące lat,
I nic się tu nie zmienia.
Krzyczymy przede wszystkim tak,
By spały nam sumienia.
Choć każdy wiek przykłady dał,
Te przytłacone głową,
By wierzyć, że ta wolność
To nie tylko piękne słowo.*

*Więc;
Wolność!
Wolny!*

ILE ZARABIA CINKCIARZ?

Słowo "cinkciarz" do niedawna w opinii publicznej funkcjonowało jako określenie człowieka zajmującego się nielegalnym handlem wymiennym. Ciężko zapracowane złotówki wymieniało się u niego na dolary, marki i odwrotnie. Obecnie już od paru lat określenie to jakby zanikło, gdy stało się normalną i prawie dozwoloną czynnością wymienianie wszelkiego rodzaju walut w kantorach znajdujących się niemal na każdym rogu. Pomimo tak dużej dostępności do kas wymiary walut etat "cinkciarza" istnieje do dziś i nawet nie jest tak nieopłacalny jakby się wydawało. Transakcje dokonywane z etatowym "cinkciarzem" są całkowicie bezpieczne i zachowane w tajemnicy, co nie zawsze jest możliwe w państwowych czy prywatnych kantorach. Etatowy "cinkciarz" nie oszuka swojego klienta a jego podstawową zasadą jest sprzedaż tylko oryginalnych banknotów. Za prawdziwość swojego towaru ręczy bardzo często głową, podczas gdy jedynymi jego narzędziami pomocniczymi są własne palce i wzrok. Dbanie o wiarygodność, to pierwsze i najważniejsze zadanie, inaczej "cinkciarz" sam kręci sobie bicz i pozostaje bez pracy i dochodów.

Praca "cinkciarza" jest uciążliwa, czasochłonna i niepewna, dlatego też i zarobki muszą być odpowiednio duże. Sprawa polega na tym, aby tanio kupić i drożej sprzedać, a przede wszystkim, by złapać klienta. Do niedawna były czasy, że kursy walut zmieniały się z godziny na godzinę i wystarczyło mieć "nosa" i trochę gotówki, aby zrobić transakcję roku, czyli kupić w Lublinie 10 tys. dolarów, a sprzedać je w Opolu i zrobić kasę na 6 mln. Obecnie "cinkciarz" musi popracować trochę więcej i obrócić większą ilością gotówki. Różnica w kupnie i sprzedaży 1 dolara wynosi na czysto ok. 400-500 zł., a gdy się dziennie dokona transakcji na ok. 1000-2000 \$ nieźle można pożyć.

W tej dziwnej profesji w pełni realizuje się zasada, że pieniądz rodzi pieniądz.

RACHMISTRZ

ZIELONA SZKOŁA

Zielona szkoła to temat nie całkiem nowy. Spotkaliśmy się z nimi już przed laty, a nawet wiele dzieci z tej formy "zdrowego nauczania" skorzystało. Cała rzecz polega na tym, iż dzieci z nauczycielami w ciągu roku przenoszą szkołę z zadymionego miasta w "lepszyny klimat". Nie ulega wątpliwości, że jest to korzystne dla zdrowia dzieci. Ostatnio jednak z uwagi na różnorodne trudności finansowe coraz rzadziej organizuje się takie wyjazdy. Rządziej to nie znaczy wcale. Akcja ta udała się SP nr 5 w K-Koźlu, gdzie dzieci z kl. IV wyjechały na dwa tygodnie do ONDRZEJOWIC w Czecho-Słowacji. Nie byłoby pewnie w tym nic niezwykłego, gdyby wyjazd ten nie zaowocował wystawą dziecięcych prac plastycznych. Piękno krajobrazu Czeskiego Parku Narodowego stało się wspaniałą inspiracją dla wielu prac tworzonych w plenerze. Swoje dzieła młodzi artyści zaprezentowali najpierw swoim kolegom szkolnym natomiast w trakcie Dni Miasta zorganizowali wystawę plenerową w sali wystawienniczej Domu Kultury RSM "Chemik" przy ul. 9 Maja. Wyjazd dzieci zawdzięczały także sponsorom, wśród których należy wymienić Zarząd Miejski TPD, ICSO, UM, MOPS, księdza proboszcza parafii bł. Eugeniusza de Mazenod, Spółdzielnię Inwalidów, P.Packa i Laboratorium Fotograficzne K and M.

Oby jak najwięcej takich aktywizujących inicjatyw. Uczestnikom "Zielonej szkoły" dziękujemy za pamięć i pozdrowienia Redakcja



Towarzystwo Ziemi Kozielskiej

na trwałe wpisało się w krajobraz naszego miasta. Dziś liczy 80 członków, którzy w maju w siedzibie Biblioteki Miejskiej spotkali się na zebraniu sprawozdawczym - wyborczym. Zarząd Tow. rozliczył się z ostatnich dwóch lat działalności. W spotkaniu także udział wzięli zaproszeni goście Antoni Szota-przewodniczący Rady Miejskiej, Daniel Nurzyński- Kierownik Wydz. Oświaty Kultury i Rekreacji UM, Jerzy Maciałek- Kierownik Biura Opolskiego Towarzystwa Kulturalno- Oświatowego. Zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłej aktywnej członkini Towarzystwa- Wandy Kostrzewy.

Dalej spotkanie potoczyło się zwykłym w takich przypadkach trybem. Wyloniono przewodniczącego zebrania, którym został Wł.Czaja, przyjęto porządek obrad i powołano komisję wnioskową.

Prezes Towarzystwa dr Ryszard Pacuł w swoim sprawozdaniu z działalności wiele miejsca poświęcił kozielskiej Baszcie- siedzibie Towarzystwa. Obiekt ten wymaga stałej konserwacji. Ogólny brak środków jest tu dużym utrudnieniem. Aktualnie na administratora obiektu wyznaczono MOUK, jest więc nadzieja, że uda się tu przeprowadzić niezbędne prace remontowe. Baszta też pełni funkcję muzeum regionalnego, którego zbiory mają być zalążkiem przyszłego Muzeum Odry, dlatego tak ważnym jest nieustanne powiększanie zbiorów.

Drugi kierunek pracy Towarzystwa to działalność wydawnicza. Trzy tomy "Szkiców- Kędzierzyńsko- Kozielskich" to dotychczasowy dorobek. Ambitnym zamierzeniem jest przygotowanie do druku IV tomu. poza tym mamy już nowy plan miasta, a "Dzień Kozła" jest stałą uroczystością przygotowywaną przez Towarzystwo.

W dalszej kolejności komisja rewizyjna oraz Sąd Koleżeński nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń do dotychczasowej działalności Towarzystwa. Udzielono zatem absolutorium ustępującemu Zarządowi. W dyskusji nakreślono dalsze kierunki działań; w tym współpracę ze szkołami i zakładami pracy w celu pozyskania eksponatów muzealnych odzwierciedlających dzieje naszego miasta, organizowanie wystaw i spotkań, by popularyzować historię naszego regionu, działania na rzecz zagospodarowania terenu kozielskiej śluzi.

Swoją aprobatę dla działalności Towarzystwa wyraził przew. RM A.Szota. Wiele nadziei pokłada się w jego słowach "... jesteście wielką częścią kultury, na pomoc Zarządu Miasta możecie zawsze liczyć."



Walne zebranie wyłoniło Zarząd Towarzystwa w składzie; prezes- R.Pacuł, v-ce prezesi- Wł.Czaja i E.Nycz, członkowie- F.Bąkowski, S.Smajek, J.Planetorz, A.Czech, J.Drzewiecki, I.Kowal, T.Kurowski, Z.Derej, A.Pasek, R.Perejma, Wł.Polok, A.Sadowski. Kozielska Baszta zaprasza wszystkich zainteresowanych, w każdą środę już od godz. 13.00.

KTO WIE, MOŻE ZA ROK ...

W tym roku, pomimo problemów finansowych odbyły się kolejne eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Trochę konkurs się zmienił.

W przeciwieństwie do ubiegłego nie było eliminacji miejskich tylko od razu rejonowe, potem wojewódzkie, międzywojewódzkie, no i centralne.

Eliminacje rejonowe odbyły się w Krapkowicach. Kędzierzyn wystawił swoją reprezentację, która pobita na łeb i szyję wszystkich pozostałych. Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się dziewięć osób, w tym aż siedem z naszego miasta. W Opolu (bo tam odbyły się kolejne eliminacje), reprezentowali nasze miasto recytatorzy: GRAZYNA KOZAK, WOJCIECH TUCZYŃSKI, PATRYCJA PIECHULAK, DORIAN KOCHET, OLGA FUDYNA, ANNA JASIK i w poezji śpiewanej JOLANTA SZUMILAS. Eliminacje trwały dwa dni. Organizatorzy spisali się na pięć, zapewniając recytatorom bezpłatny nocleg i wyżywienie. Konkurs odbył się w Miejskim Ośrodku Kultury w Opolu w "czarnej sali" z kilkoma białymi bryłami po środku, atmosfera pomimo zimnej sali- świetna. Nasi reprezentanci wypadli naprawdę dobrze, lecz jury nie doceniło tego- nie przyznając nam ani jednej nagrody. Cztery równorzędne nagrody otrzymały: Anna Filusz, Monika Družbicka, Anna Nowicka, Adriana Rączkiewicz. Były też trzy wyróżnienia. Przy czym ta pierwsza Filusz- była świetna, pozostała trójka naprawdę od niej odbiegała poziomem recytacji. Na pocieszenie powiem Państwu, że ostatnia osoba z tej czwórki (Rączkiewicz) pochodzi z Kędzierzyna lecz reprezentowała Opole- szkoda. Jury przyznało nagrody. Uważam, że pewne osoby nie powinny wcale znaleźć się w konkursie laureatów- były osoby znacznie lepsze od tych wyróżnionych, choćby nawet z Kędzierzyna, ale co zrobić decyzja nie należała do nas.

Dobre było poznać ciekawych ludzi i recytację od podszewki. Osoby które reprezentowały nasze miasto w tym konkursie, stwierdziły, że wszystko było O.K., tylko jury wszystko zepsuło. Do Kędzierzyna wracaliśmy niedowartościowani, trochę załamani. W pociągu graliśmy w szubienice! Ale powiedzieliśmy sobie, że nie będziemy się poddawać i w kolejnym konkursie będziemy brać udział. KTO WIE, MOŻE ZA ROK...

Wojciech Tuczyński

O SEKSIE

CZŁOWIEK MUSI KOCHAĆ BY BYĆ KOCHANYM to podstawowa zasada i tajemnica miłości. Do prawdy tej doszliśmy w rozważaniach "O miłości" zamieszczonych w poprzednim numerze gazety. Dziś trochę o seksie i jego roli w budowaniu miłości.

Seks to temat frapujący ludzi w każdym wieku. I nie jest to przypadek, on faktycznie jest w naszym życiu bardzo ważny, a jednocześnie przysparza nam nieraz wielu kłopotów. Gdybyśmy nie byli obdarzeni popędem seksualnym, nie przyciągilibyśmy się do siebie. To on właśnie jest magnesem, który sprawia, że mężczyzna i kobieta interesują się sobą- Igną do siebie. To dzięki niemu dochodzi do zbliżeń, w których cielesnie można przeżyć bliskość drugiego człowieka. To właśnie w akcie seksualnym całkowicie oddajemy się partnerowi, by prawdziwie zjednoczyć się. Ale można także zobojeźnić, wycofać się i zniechęcić (wtedy z reguły rozchodzimy się, lub zamykamy w kręgu własnych spraw), albo stać się mistrzem technik i pozycji (wtedy dobry jest każdy partner, który się na nie godzi). Postawy te i zachowania nie mają nic wspólnego z miłością, choć padają tam słowa "kocham cię", "jesteś jedyna" itd.

Jak mówiliśmy poprzednio- miłość to budowanie więzi między dwojgiem ludzi, to nieustanne pokonywanie własnego egoizmu na rzecz drugiej osoby, to bezgraniczne oddanie się partnerowi. Tworzy się to nieustannie w ciągu całego życia, także poprzez pozycje małżeńskie. Akt seksualny można przeżywać na trzech poziomach; cielesnym, psychiczno- emocjonalnym oraz duchowym. Łatwo zatrzymać się tylko na cielesności, tym bardziej, że takie wzory zalewają nas w filmach, książkach i artykułach. Jeden z partnerów (częściej kobieta) zaczyna w pewnym momencie czuć się jak przedmiot, używany przez drugą stronę do zaspokojenia jego własnych potrzeb. Przyjmuje się wówczas postawę unikania współżycia, lub wykorzystywania go jako środka do wymuszania i szantażowania. W takim związku żadna ze stron nie doświadcza pełni miłości, stąd jego nietrwałość. Przeżywanie aktu również na poziomie emocjonalnym, wiąże się ze świadomością, że oprócz tego, że daje ciało, daje też to co we mnie dobre, ale i to z czym mi jest trudno- chwilowe, lub dłuższe niechęci. Spotykają się wtedy nie tylko ciała, ale i dusze- uczucia. To co było piękne, po akcie rozrasta się, to co trudne staje się mniej ostre. Wyraża się to w zdaniach; -nie martw się, damy sobie radę, jakoś to będzie. Doznania fizyczne idą do serca. Na drugi dzień łatwiej się uśmiechnąć, zapomnieć, postarać. Akt seksualny jest więc pomocą, by się bardziej kochać oraz źródłem, by wzrastać w miłości. Człowiek fizycznie czuje, że miłość jest, że jest możliwa. To mu dodaje skrzydeł i blasku. To sprawia również, że jeden bez drugiego nie umie żyć. JEDNOŚĆ jest więc atmosferą, w której czuje się miłość, przyjaźń, serdeczność i pokój. Aby jednak w pełni zjednoczyć się z drugim, trzeba nie tylko siebie dać, lecz również drugiego przyjąć. Napelnąć się można drugim tylko wtedy, gdy się jest pustym. A więc miłość to tracić siebie, tracić swoje "ja" na rzecz "my", oddać się bez reszty.

Wśród zasad budowania jedności wymienić należy;

- nieustanny dialog małżonków (dzielenie się wszystkim, a szczególnie tym co czujemy)
- każda sytuacja w małżeństwie jest dobra do jedności (smutek, radość, zajęcia domowe, odpoczynek itd)

- nauczyć się wybaczać (jak najszybciej, jak najczęściej i jak najlepiej; im trudniej, tym bardziej wartościowe jest przebaczenie)

- nie oglądać się z miłością na drugiego, kochać jako pierwszy (nawet jeśli coś nie wyjdzie, zawsze zaczynać od nowa- za każdym razem startuje się z wyższego pułapu).

Aby przeżywać jedność nie może być przymusów, barier, lęków, niedomówień, oszustw, kłamstw itd. Wszystko opierać musi się na uczciwości, prawdzie i lojalności. Przede wszystkim jednak trzeba mieć dla siebie czas. W biegu bowiem, nie da się wsłuchać w bicie serca, zgłębić myśli i zrozumieć problemów. TO CO NĄJWAŻNIEJSZE NIEWIDOCZNE JEST DLA OCZU. I tym trudniejsze do odczytania, że wynika z psychofizycznych różnic między kobietą i mężczyzną, wpływających na ich reakcje i zachowania. Warto znać kilka "tajemnic" o swoim partnerze. Spróbujemy więc je zgłębić w kolejnych rozważaniach.

KTO TU RZĄDZI !

Na terenie miasta zakończono nabór dzieci do placówek przedszkolnych i żłobkowych. Jak wiemy już od ponad roku instytucje te podlegają władzom samorządowym, które również decydują o ich organizacji i funkcjonowaniu. W ostatnich latach notuje się coraz mniejsze wykorzystanie miejsc w tych placówkach.

Trudno jednoznacznie określić, czy przyczyną jest tu spadek demograficzny, czy wyższa odpłatność / około 300 tys. miesięcznie /, czy też bezrobocie młodych matek.

Jest jednak niezaprzeczalnym faktem, że zmniejsza się ilość oddziałów, a nawet likwiduje placówki i to nie tylko w naszym mieście, ale i w całym kraju.

Co zatem czeka nasze placówki opiekuńczo- wychowawcze w najbliższym czasie ?

Przedszkola wszystkie będą funkcjonować bez zmian. Na pewno dużą rolę odegrały tu decyzje o przeniesieniu klas 0 ze szkół do przedszkoli. Stworzono więc tu dodatkowe pięciogodzinne oddziały przedszkolne dla sześciolatków dzięki którym wykorzystanie obiektów i kadry jest pełniejsze.

Przedszkola zatem dopinają już ostatnie sprawy, opracowują projekty organizacyjne na przyszły rok szkolny. Zgodnie z ustawowymi wymogami dyrektorki tych placówek są już po konkursach, spokojnie więc mogą też planować urlop, z wyjątkiem P Nr 2 na ul. Kozielskiej w Kędzierzynie. Przedszkole to bowiem lada dzień pozostanie bez dyrektorki. Od 1 lipca Pani Dyrektor Eugenia Danek / 26 lat pracy w zawodzie / będzie pracować w ZNP. Już w styczniu, gdy Wydział Oświaty Kultury i Rekreacji Urzędu Miasta przeprowadzał konkursy na stanowisko dyrektorów przedszkoli pominięto PP Nr 2, zakładając iż zostanie ono zlikwidowane. Obiekt ten Kierownik Wydziału Daniel Nurzyński zamierzał przeznaczyć na prywatną szkołę. W kwietniu więc nie wydano kart kwalifikacyjnych i nie ogłoszono zapisów na rok 92/93.

Dopiero po interwencji zainteresowanych rodziców u Prezydenta Miasta doszło do zebrania w placówce, w którym udział wzięli, Prezydent M. Borzym, Kier. Wydz. D. Nurzyński, Dyrekcja Przedszkola oraz rodzice. Wówczas dopiero uzgodniono, że nabór do przedszkola będzie przeprowadzony. W ciągu 5 dni do placówki wpłynęło 58 kart. Pozwoliło to na utworzenie 2 oddziałów dziewięciogodzinnych oraz jednego pięciogodzinnego dla sześciolatków (stan tak jak dotąd). W innych placówkach przedszkolnych na osiedlu Leśna również nie doszło do zmniejszenia liczby oddziałów. Nie można zatem powiedzieć, że utrzymanie PP Nr 2 jest niecelowe. Dziś jest ono jeszcze potrzebne dzieciom i rodzicom tej dzielnicy. Czy trzeba było przeżyć tyle stresów, żeby się o tym przekonać?

Konkurs na stanowisko dyrektora zostanie pewnie niebawem ogłoszony. Pani Eugenia Danek już do niego nie przystąpi. Jak nas poinformowała, choć z żalem, ale odejdzie z przedszkola, by więcej już nie przeżyć tak upokarzających sytuacji.

Co będzie dalej ze żłobkami, jeszcze do końca nie wiadomo. W Wydz. Oświaty Kultury i Rekreacji UM, nie udzielono nam w tej sprawie żadnych informacji. Czekaj się tam na decyzje Zarządu Miasta. Może więc do tematu jeszcze wrócimy.

Redakcja

KULISY

ciąg dalszy ze str. 5

W ciągu dwóch lat KOFAMA może stać się dobrze prosperującym przedsiębiorstwem. Problem tu polega, nie na tym, że zakład za dużo wydał, lecz że zbyt mało sprzedaje.

Uważam, że w wyniku działalności nowej Rady moje działania dotychczasowe nie przyniosą zamierzonych efektów, a wręcz może dojść do upadku przedsiębiorstwa. Osobiście uważam, że KOFAMA ma nie tylko szanse przetrwania, ale i rozwoju. Nie da się jednak tego uzyskać bez kosztów. Zawsze musi być coś za coś. Nie mogłem wybrać się do Europy w biurze z lampami na łańcuchach i z 5 cm warstwą brudu. Od czegoś trzeba było zacząć. Sądzę, że w przyszłości w całym zakładzie byłoby tak jak w biurze marketingu- czysto, przestronnie i nowocześnie.

E. MATUSZYK przew. NSZZ "Solidarność" (25 lat pracy w Kofamie)
R. HAŁUSZKA v-ce przew. NSZZ "Solidarność" (26 lat pracy w Kofamie)

- popieraliśmy działania dyrektora Musiała. Uważaliśmy, że jest on dla zakładu szansą. Przecież z energią zabrał się do pracy. Zaczął od poszukiwania zamówień, stworzył biuro marketingu, uporządkował sprawę dotyczące prawa własności, zmienił statut, by poszerzyć zakres działania, zarządził generalne porządki. Stawił na ludzi, dobrych fachowców. Wszystkim dał równe szanse, chciał ich sprawdzić w pracy. Wprowadził nowy system wynagrodzeń. Rozpoczął od kadry inżynierjno- technicznej i stopniowo schodził w dół.

Był bardzo pracowitym i ekspansywnym dyrektorem, jego działania szły wielokierunkowo. Niektóre rzeczy mu nie wyszły, często z przyczyn zewnętrznych. Ale przecież najgorsza jest bierność.

Tymczasem ludzie zaczęli szeptać, że wydaje się wiele pieniędzy na reklamę, wyjazdy itd, a tymczasem zamówień nie ma. Chcieli efektów z dnia na dzień. W końcu jednak wyjazdy te zaowocowały podpisaniem w kwietniu kontraktu, który pozwolił zakładowi przeżyć przez najbliższe miesiące. Dziś jednak się o tym nie mówi, wszyscy zajęli się tematami zastępczymi typu, że wydał pieniądze na marketing, że kupił psa, amundurował strażników, położył boazerię itd.

Uważamy, że załoga nie rozumiała sensu przemian. Półtora roku więc straciliśmy i nie ma dla nas ratunku, jeśli nie będzie produkcji.

Powołany przez Radę Pracowniczą Tymczasowy Kierownik Zakładu mgr J. KUCZERA wciela w życie plan oszczędnościowy polegający na:

- ograniczeniu rozmów telefonicznych, zakupów i remontów
- działaniu na rzecz upłynnienia zapasów, oszczędności paliw, energii i wody
- podjęciu prób likwidacji szkoły przyzakładowej oraz ośrodka wczasowego w Januszkowicach
- rozwiązaniu umów z emerytami i rencistami oraz pracownikami, którzy nabyli uprawnienia emerytalne
- opracowaniu planu postojów i zatrudnianiu pracowników do niezbędnego minimum zgodnie z posiadanymi zamówieniami.
- wzmocnieniu działalności marketingu i dalszej penetracji rynku w celu pozyskania zamówień
- weryfikacji zawartych umów, które pociągają za sobą zobowiązania

/B. Ch/

P.S. Dotarła do nas informacja, że KOFAMA zrezygnowała z remontu kładki /wygrano go w przetargu/, gdzie przerób określano na kwotę 1.200 mln. zł.

Pies natomiast był prezentem dyrektora dla firmy.

“ Czy człowiek może żyć bez wiedzy o przeszłości ”

Taki był jeden z tematów z języka polskiego na tegorocznym egzaminie dojrzałości.

Rozwinięcie zaprzeczenia na ten temat wydaje się oczywiste. W naszym kraju zawsze wskazana była krytyka tego co minione.

Krytykowanie przeszłości zasługiwało nawet na aplauz słuchaczy, gdyż było często wyrazem akceptacji tego, co aktualne.

Wypadało zatem mieć krytyczny stosunek do ery Gomułki, ale dopiero za czasów Gierka.

Pozostaliśmy więc przy czasie przeszłym.

Od wielu lat, aż do roku 89, maturzyści musieli na egzaminach pisemnych przepisywać wszystkie tematy z języka polskiego i zadania z matematyki, aby następnie dokonać wyboru stosownych z nich i rozwinięcia ich lub rozwiązania. Musieli przepisywać treści tematów i zadań z tablic szkolnych, na których wcześniej treści te umieścili ich nauczyciele- członkowie komisji egzaminacyjnych. Przepisywanie to trwało zwykle kilkadziesiąt cennych i obfitujących w emocje minut.

A przecież przynajmniej ze trzy lata wcześniej zapanowała u nas, na początku na szczelbu wojewódzkim, epoka techniki komputerowej i

ksero. A przecież do kosztów rodzicielskich, ponoszonych a konto matur swych dojrzałych pociech, można było wprowadzić opłaty za papier i druk tematów maturalnych. Mógł przewodniczący komisji maturalnej otrzymać wydrukowane z pomocą komputera i kserografu tematy z języka polskiego i zadania z matematyki, aby następnie w dniach egzaminów punktualnie o godzinie 8 00 rozdać je abiturientem.

Uczeń w ciągu tej prawie godziny, w czasie której przepisywał je z tablic mógłby zastanawiać się spokojnie i poważnie, który z tematów i które z zadań wybrać “do realizacji”. Zaoszczędziłby wiele zbędnych emocji i niepotrzebnego wysiłku, prowadzących do pewnego zmęczenia, już na starcie do pierwszego poważnego egzaminu w swoim życiu.

Matura to jedna z form pomiaru dydaktycznego, który w formie pisemnej, zawsze związany być powinien z przedkładaniem uczniowi nadrukowanych zadań, tematów i poleceń.

A przecież w późnych latach 80-tych byliśmy już tak daleko w czasie od “epoki maszyn parowej”.

Takie reminiscencje nasuwały się podczas obserwacji egzaminu dojrzałości w jednej ze szkół średnich Kędzierzyna- Koźla.

Stanisław Śmigieński

ADORAMUS

Piosenek w wykonaniu zespołu Adoramus słucham od 2 lat. To niedługo zważając na 10-letnie istnienia tego zespołu.

Zaczął się to pewnego pięknego listopadowego popołudnia 1990 r., gdy na stacji zauważyłem "Giełnię", która wracała z X Festiwalu Piosenki Religijnej "Cantate Deo '90" w Gliwicach. Kupiła ona kasetę jakiegoś zespołu "Adoramus". "Cóż to szkodzi? - myślę - wysłuchać zawsze można".

I od tej pory często wracam do piosenek wykonywanych przez ten zespół. Tak szczęśliwie się składa, że jest dziś 13.05.1992 r. Plakaty z wiadomością o Ich koncercie wisiały już od tygodnia. Ciekawiło mnie, jak to będzie, gdyż co innego jest słuchać kaset, a co innego być na koncercie.

Na koncert - z przyczyn ode mnie niezależnych - trochę się spóźniłem. Wchodząc na salę zauważyłem 2 kobiety i 2 mężczyzn. Jeden z nich gra na "klawiszach", drugi - na saksofonie. Dziewczyny śpiewają. Ten, kto po raz pierwszy usłyszał "Adoramus" mógł twierdzić, że Ich piosenki są ciężkie (dość trudny jazz), ale po kilku chwilach doszedł zapewne do wniosku, że muzyka ta łatwo "wpada" w ucho. Zresztą świadczył o tym entuzjazm widowni.

Po koncercie dowiedziałem się od członków zespołu, że nagrywają nową kasetę i są tym trochę zmęczeni. Woleliby dokonać nagrania w ciągu 2 tygodni, a nie pół roku. Wcale Im się nie dziwię. Zastanawia mnie tylko frekwencja ludzi, którzy przychodzą na takie imprezy. Sala nie była zajęta w połowie. Czyżby odstraszał ludzi napis na plakacie: "koncert piosenki religijnej"? Kościół wydaje się w ostatnich czasach instytucją, która kurczowo trzyma się tradycji. I my - ludzie postępu i rozwoju - nie chcemy mieć z nim nic wspólnego! Spróbujmy dostrzec nowe formy ewangelizacji, które mają ubogacić duchowo: jest to teatr, są to misteria muzyczne, musicale, czy też koncerty, a nawet festiwale piosenki religijnej.

Dla zainteresowanych zespołem "Adoramus" dodam, że spotkamy się z Nim w jeden z listopadowych weekendów na XII Festiwalu Piosenki Religijnej "Cantate Deo '92" w kościele pw. Chrystusa Króla w Gliwicach. Będzie tam można nabyć najnowszą Ich kasetę. Miłego słuchania

Lechu

Nasza medalistka

Wiele gratulacji i miłych słów padło pod adresem pani Ireny Czuty po jej sportowych sukcesach, ale żadna gazeta nie pisze o tym, że jest to mieszkanka Kędzierzyna-Koźła. A przecież jest to ważny szczegół w jej życiorysie. Po sukcesie sportowym w Dijon nasza medalistka otrzymała od nas list gratulacyjny następującej treści:

Droga Pani Ireno!

Dziękujemy za miły prezent w postaci brązowego

Listy do ... 9 MAJA

9 Maja minęła kolejna 47 rocznica zakończenia II Wojny Światowej. Była to jak podaje komunistyczna encyklopedia najstraszniejsza wojna z dotychczasowych. Trwała ona 6 lat i wzięło w niej udział 61 państw. Wojna pochłonęła życie 55 mln. ludzi w tym około 6 mln. Polaków.

9 Maja tego roku w naszym mieście minął normalnie. Właściwie na kilku tylko budynkach prywatnych i nielicznych państwowych powiewały flagi.

ZNAK CZASU? Czy znak nienormalnego czasu? II Wojna Światowa pochłonęła 55 mln. istot ludzkich na całym świecie w tym ponad 6 mln. Polaków.

W naszym mieście w parku nad Odrą pozostał obelisk, który jeszcze można zwalić do rowu. II Wojna Światowa pochłonęła prawie 6 mln. Polaków.

M. W.

medalu zdobytego przez Panią na VIII akademickich mistrzostwach świata w biegach przełajowych w Dijon. O sukcesie Pani rozmawiamy na podwórku i w szkole. Dumni jesteśmy, że mieszkamy na tej samej ulicy co Pani.

Poznaliśmy Panią dwa lata temu podczas naszego Sejmiku Dziecięcego. To właśnie my w dowód sympatii dla Pani i podziękowania za trud sportowy zaproponowaliśmy aby powołano Panią do Banku Dobrych Serc. Cieszymy się z każdego Pani sukcesu. Życzymy dalszych osiągnięć sportowych. Hip, hip, hura dla Kochanej Medalistki!

W imieniu uczniów SP nr 2 w Kędzierzynie-Koźlu -my z ulicy Spółdzielców

Justyna Szewc Daniel Sterczewski
kl. IV "a" kl. VIII "c"

Było mi miło i czułam się zaszczyconą, że ten list osobiście wręczyła Pani Irenie.

Panią Irenę Czutą poznałam podczas Sejmiku Dziecięcego. Opowiadała wtedy o uprawianej przez nią dyscyplinie sportowej, pokazywała nam swoje medale, puchary i zdjęcia. Jest zawsze pogodna, uśmiechnięta i serdeczna. Gdy bawię się z koleżankami na podwórku widzę naszą medalistkę jak biega po parku i czy to deszcz czy słoneczna pogoda, stale trenuje. A jakie są tego rezultaty, już wiemy.

Justyna Szewc

Święto Ludowe 92

W dniu 7 czerwca br. w całym kraju odbywały się obchody Święta Ludowego. Również na terenie naszego miasta PSL organizowano szereg imprez, które powinny dać ich uczestnikom dużo wzruszeń i radości. 8 kwietnia 1992r. na zjeździe PSL dokonano oceny przebytej drogi, wytyczono nowe cele i zadania. Wybrano nowe władze miejskie PSL / poza mną tworzą je : Wiesław Dzik, Władysław Suchowierski, Jan Czamy, Julian Kasza, Stefania Sługocka, Edmund Lustig /

Zasady działania PSL w Kędzierzynie-Koźlu można ująć w 6- ciu punktach.

1. Przywiązanie do społecznej nauki kościoła.
2. Przestrzeganie i prowadzenie społeczno-ekologicznej gospodarki rynkowej.
3. Swoboda działalności gospodarczej.
4. Przestrzeganie reguł demokratycznych w zarządzaniu miastem.
5. Szczególna rola administracji i samorządu w okresie transformacji ustrojowej.
6. Tolerancja dla mniejszości narodowych, wyznaniowych i ideologicznych.

Praktyczna ich realizacja odbywa się poprzez działalność naszych członków w samorządach mieszkańców, administracji, radach nadzorczych i różnych gremiach, czy organizacjach społecznych. Nie oznacza to, że muszą oni bezwzględnie podporządkować się naszym uchwałom. Mogą prezentować swoje własne poglądy, ale winni identyfikować się z celami PSL. Wykorzystując ogromny potencjał intelektualny naszej miejskiej organizacji PSL /na ogólną liczbę 208 członków, wyższe i średnie wykształcenie posiada 143 w tym wyższe 38 czł./ stanowimy, a w niedalekiej przyszłości będziemy stanowić jeszcze silniejszy ośrodek opiniotwórczy na rzecz prawidłowego planowania, organizowania i zarządzania rozwojem naszego miasta. Będziemy wypracowywać stanowisko wobec uchwał samorządu w sprawach rolnictwa, ochrony środowiska, handlu, prywatyzacji, sfery budżetowej, reorientacji zawodowej, polityki wobec przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczości, oświaty, kultury, zdrowia i sportu. Każda partia jest po to, by przejąć władzę, lubby w niej uczestniczyć. Czas przyniesie określone rozwiązania. Jeśli działacze PSL będą widoczni poprzez umiejętne argumentowanie swoich działań i ludzie się przekonają, że to ma sens, znajdziemy sojuszników i będziemy szeroko reprezentowani w przyszłym samorządzie. Oceniamy, że miasto nasze ma przeogromne możliwości wszechstronnego rozwoju. Może i musi stać się tym wymarzone miejscem życia i pracy jego mieszkańców. Członkom, prezesom i zarządom poszczególnych Kół PSL w mieście, sympatykom naszego Stronnictwa, wszystkim mieszkańcom Kędzierzyna-Koźła z okazji Święta Ludowego 92 składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Prezes Zarządu Miejskiego PSL
/ mg/ Jan Gruszka /

FOTO - RYKOWISKO - KOŹLE - 16.05.92



DLA MAMY TATA I MAŁOLATA

BARAN -

To wspaniały miesiąc na pozostanie na miejscu i stawienie czoła obowiązkom, zadaniom i zobowiązaniom, nie należy jednak zbyt wiele brać na siebie. To nie jest miesiąc na robienie wielkiego skoku naprzód. Przez cały czerwiec omijaj z daleka wszystkie pomysły na wszelkie wzbogacanie się. Nadeszła pora na szczerą rozmowę z członkami rodziny.

BYK -

Zajmij się w tym miesiącu poważnie powiększeniem swoich zasobów. Nie cierpiące zwłoki zadania, obowiązki i zobowiązania wymagają teraz Twojej troski. Miej się na baczności w kontaktach z osobą o cechach "Cudotwórcy". Strzeż tego co posiadasz. Wyjeżdżając z domu upewnij się, że drzwi i okna są zamknięte. Ten miesiąc nie sprzyja podejmowaniu ryzyka, hazardowi, podróżom czy przymykaniu oczu na jakieś oznaki

lekkę, przechodząc nad nimi do porządku. Możesz teraz łatwo powziąć niewłaściwe decyzje - jeśli nie zachowasz czujności to ktoś może nadużyć Twojej zyczliwości.

LEW -

Nigdy przyjaźnie nie miały aż takiej wagi jak teraz. Spędzaj czas z bliskimi sobie duszami gdy wzrastają napięcia i troski. Przebywanie w towarzystwie też może pomóc ci w stanie ducha, ale pod warunkiem, że mądrze wybierzesz sobie towarzystwo. Mimo, że w pierwszej połowie miesiąca ogarnie Cię ochota podróżowania, nie jest to dobry pomysł.

PANNA -

Postaraj się mocno, aby osiągnąć postępy w sprawach zawodowych na początku miesiąca. Dni 1 i 2 pokażą jasno na co Ci stać z tymi kwalifikacjami, władzą i zasłużonym

tków, koncesji oraz dodatkowych kosztów dojazdów do i z pracy.

STRZELEC -

Miesiąc może rozpocząć demonstracją sprzeciwu ze strony współników i partnerów. Gdy zbliży się połowa czerwca, odczujesz, że wielka uwaga skupiona jest na Tobie i tym co robisz. Mogą w Twym życiu osobistym wystąpić niepotrzebne napięcia w dniu 15, lub około tej daty. Miesiąc nie sprzyja wymuszonym zmianom, ani w stosunku do siebie, ani do innych. Nie jest to dobry miesiąc na podróże, ale wiele da się załatwić korespondencyjnie i telefonicznie.

KOZIOROZEC -

Nadchodzi czas kiedy jedynie jakiś nowy pomysł ma szansę powodzenia, a przeszłość nie udzieli wskazówek, tym bar-

HOROSKOP CZERWIEC

ogorszenia się sytuacji w domu. Nawet wtedy kiedy innym się nie powiodą sprawy finansowe, Ty możesz odnieść sukces.

BLIŹNIĘTA -

Większość czerwca będzie można z powodzeniem poświęcić sprawom domowym i temu co leży Ci na sercu. Teraz nie rób niepotrzebnych wydatków, raczej ogranicz je do minimum. Unikaj wszelkich scysji na temat pieniędzy - jaki kto je zarabia, a kto i na co wydaje. Nie pozwól, aby doszło do gry w otwarte karty czy ostatecznych rozwiązań i nie usiłuj zmusić siebie i innych do wprowadzenia ważnych zmian. Twoje kontakty z innymi są teraz bardzo ożywione, ale omijaj z daleka osoby o naturze dogmatycznej, miejsca, w których ciężko się oddycha i sytuacje ograniczające Twoją swobodę. Przystępując do zamykania zadawnionych spraw lepiej robić to w odosobnieniu.

RAK -

W pełni dopisuje Ci energia w pracy zawodowej w pierwszej połowie miesiąca; a potem skieruje się ona na rozbudowane życie towarzyskie, znajomości, działania grupowe oraz towarzyską stronę Twojej pracy zawodowej. Uzupełniaj, podsumuj, dokonaj spisu i oceny w ciągu pierwszych trzech tygodni. Zajmij się rzeczami nowymi po 21. To nie jest odpowiedni miesiąc, by wprowadzać zmiany czy też uznać, że już wiesz jak wszystko usprawnić. Jest to pora, by sprawy traktować

prestżem. Możesz dobić bardzo udanych targów w interesach w pierwszej połowie miesiąca i rozpocząć serię zmian w Twoich planach oszczędnościowych i inwestycyjnych. Zalecone są bardzo poważne rozmowy w banku i ze specjalistą do spraw finansowych. Między 8 a 20 świetnie się ułożą przyjaźnie stare, umocnisz nowe, dzielić będziesz z braćmi duszami zainteresowania hobbystyczne, w sporcie i lekturze.

WAGA -

to pomysłowy miesiąc - lecz wymagający postępowania według intuicji. Pomyślność przyświeca w podejmowaniu w domu gości - krewnych i znajomych spoza miasta. Dopisuje Ci wielka energia na polu współpracy, dzielenie się z innymi, wspólnych wysiłków - tak będzie w pierwszej połowie miesiąca, zaś w drugiej - w dziedzinie oszczędności, lokat i planowania wydatków. Mimo to lepiej będzie w tym miesiącu wydzielić sprawy finansowe - zdziwisz się jak dobrze Ci się to przysłuży.

SKORPION -

W tym miesiącu trzeba kierować się wyczuciem. W ostatnich dniach czerwca wzrośnie prawdopodobieństwo wypadków. Interesy pozamiejscowe i długofalowe są zagrożone. Ciężko jest robić plany na dalszą metę, a w ogóle w planowaniu czegokolwiek należy wykazać daleką idącą ostrożność. W centrum uwagi znajdują się sprawy oszczędności, lokal, wyda-

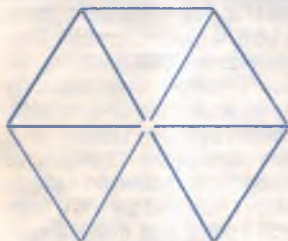
dziej, że czerwiec odznaczy się wielką zmiennością. 1 tego miesiąca i pod jego koniec, zajmij się swoim zdrowiem. 30 czerwca weź się w karby i chroń swoje małżeństwo, nie słuchaj pogłosek i plotek mogących Cię unieszczęśliwić i wzbudzić wątpliwości.

WODNIK -

Będzie to miesiąc pełen różnych zajęć, pod koniec którego możesz odczuć duże zmęczenie. Więcej cierpliwości i czasu poświęć musisz swoim najbliższym niż zwykle. Pierwsza połowa miesiąca to najlepsza pora na romansowanie. Około 15 czerwca, pogodzić musisz sprawy dotyczące zobowiązań towarzyskich z tymi natury ekonomicznej. W okolicach 30 natomiast, czekać Cię może nawet pracy, a współpraca z innymi osiągnie dno.

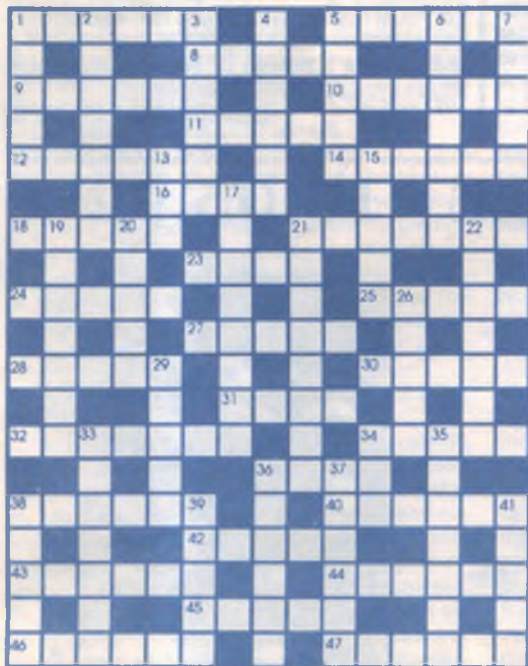
RYBY -

Koniecznik unikaj w tym miesiącu wszelkich konfliktów. Być może trudno Ci będzie zmienić zdanie, aby dogodzić osobie ukochanej. Przykrym sytuacjom najlepiej stawiać czoła w oparciu o two wewnętrzne rezerwy psychiczne. W tym miesiącu nie wolno Ci dać upustu swym uczuciom oburzenia, nawet jeśli jesteś świadkiem nieuczciwych praktyk i niesprawiedliwości. Miłczące spokojnie zademonstrowanie dezaprobaty przyniesie znacznie lepsze wyniki. Zadbaj, by nosić odpowiednie stroje pod koniec miesiąca.



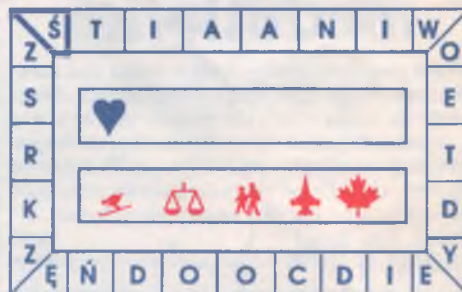
TRÓJKĄT

Z dwunastu patyczków ułożono 6 trójkątów. Przelóż 4 patyczki na inne miejsca tak, aby z tych dwunastu patyczków powstały tylko 3 trójkąty.



PRZESKAKIWANKA

Przeskakując zawsze tę samą ilość liter, w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara, odczytaj rozwiązanie, a następnie odpowiednią datę wpisz w ramkę z serduszkami. Po-czątek hasła znajduje się w oznaczonym polu.



Rozwiązania należy nadsyłać do kołosa czerwca na adres redakcji. Hasło krzyżówki z nr 3(8) brzmi: "Bezpiecznej i przyjemnej jazdy życzy kierowcom DECAPOL". Nagrodę - kosmetyki samochodowe ufundowaną przez firmę DECAPOL wylosował Jan Jurzyca - K-K. Do odebrania w Redakcji.

Objaśnienie haseł

Poziomo; 1. stagnacja, 5. kocha zapasy, 8. zalecanki, 9. wegetarianin, 10. pisze na obrączce, 11. surowiec gamcarski, 12. z brytfanny, 14. wiadomość, 16. niepodzielna część pierwiastka, 18. styl pływacki, 21. serwuje kajzerki, 23. związek, 24. szklana tafla, 25. zawiadomienie o nadejściu przesyłki, 27. jednostka natężenia prądu, 28. wyczeski lnu, 30. dreszcze gorączka, 31. interwał inaczej, 32. obrońca sądowy, 34. przejście między ulicami lub budynkami dawniej kryte, 36. japoński dywan, 38. szaleniec, 40. aplauz, 42. wrzątek, 43. włóknó sztuczne, 44. epepeja Homera, 45. wielki kraj rządzony przez kobietę, 46. kochanek Afrodyty, 47. forma walki kapitalistów z robotnikami. Pionowo; 1. gryzoń z długimi uszami, 2. Polak starej daty, 3. psia wrzawa, 4. podwyższenie, 5. kocha kanie i ognisko, 6. trybuna, 7. do kręcenia, 13. pierwiastek chemiczny, 15. "Halka", 17. motyw zdobniczy, 19. analiza, 20. mieszkaniec Taszkientu, 21. do produkcji naleśników, 22. zapas, 26. nad basenem, 29. skra, 33. kalafior, 34. dumny, 35. w sągu, 36. nudziarz, 37. niebezpieczne miejsce w rzece, 38. bogini ogniska domowego, 39. stolica Tunezji, 41. zalotnik.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów. Nie zwraca również artykułów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opatrywania nadesłanych tekstów własnymi tytułami. I Ty możesz zostać sponsorem gazety.

Nr konta: 853172-7777-2511-3 BGŻ K-Koźle

Adres redakcji:
Koźle
ul. Czerwinko 2
tel.: 244-80
Wydawca:
Wydawnictwo NAK
Red. naczelny:
Barbara Charczuk

REDAKCYJNA